P.

Cena numeru 3 zł

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | SOBOTA 10 LIPCA 1948 ROKU. | Nr. 188 (1114)

Palestyna znów w ogniu

Anglosascy handlarze broni — po zaopatrzeniu Arabów w nowe transporty bomb i armat — wygłaszaja na Radzie Bezpieczeństwa kazania o pokoju

TEL-AWIW. (PAP). — Rzecznik rządu Izrael podał do wiadomości, że w czasie czwartkowych walk w południowej Palestynie, oddziały armii żydowskiej zajęły 3 miejscowości — Beit Affa, Inak Soueidan i Debdis, położone na drodze Hebron-Majdal. Oddziały egipskie ze swej strony odbiły dwie wsie arabskie Kukaba i Julejkat, zdobyte przez Żydów przed wejściem rozejmu w życie.

Rzecznik rządu żydowskiego oświadczył, że oddziały arabskie straciły 30 zabitych i wielu rannych. Wśród jeńców, wziętych przez armię żydowską znajduje się wielu Sudańczyków.

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Kairu agencja Reutera, sekretarz generalny Ligi Arabskiej Azzam Pasza oświadczył na konferencji prasowej, że *wojska arabskie wznowią działania wojenne na wszystkich frontach w Palestynie w piątek o godz. 6-ej rano według czasu Greenwich* (8-mej rano według czasu warszawskiego).

Azzam Pasza dodał, że nie spodziewa się szybkiego zwycięstwa wojsk arabskich, lecz przypuszcza, że wojna w Palestynie będzie trwała długo. Omawiając odrzucenie przez państwa arabskie propozycji Bernadotte'a w sprawie przedłużenia rozejmu Azzam Pasza podał jako powód rzekome wykorzystywanie przez rząd państwa Izrael okresu zawieszenia broni do sprowadzania broni i amunicji oraz zdolnych do służby wojskowej imigrantów.

TEL-AVIV (PAP). — Urzędowo podano do wiadomości, że oddziały żydowskie pod osłoną samolotów rozpoczęły w piątek dnia 9 bm. operacje przeciwko 7-tysięcznej armii arabskiej w Galilei zachodniej. Samoloty żydowskie bombardowały koncentracje wojsk nieprzyjacielskich zarówno na tym terenie, jak i w Galilei dolnej.

Samoloty arabskie dokonały nalotu na pozycje żydowskie na północ od Dżenin, osłaniając ataki wojsk irackich. Na południe od Haify oddziały Haganah podjęły operacje, zmierzające do oczyszczenia drogi wiodącej do Tel-Avivu.

W piątek rano samolot typu „Spitfire" zrzucił bombę na Tel-Aviv, powodując straty w ludziach. W Haifie ogłoszono po południu 10-minutowy alarm lotniczy.

NOWY JORK (PAP). — W piątek po południu rozpoczęło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia sytuacji w Palestynie.

Przy stole obrad, zgodnie ze środową uchwałą Rady, zajął miejsce przedstawiciel państwa Izrael — Aubrey Eban.

Rada Bezpieczeństwa rozpoczęła posiedzenie od odczytania depeszy ministra spraw zagranicznych państwa Izrael, Shertoka *o naruszeniu wałunków rozejmu przez wojska egipskie.*

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Philip Jessup podkreślił z uznaniem fakt, że rząd państwa Izrael wyraził zgodę na przedłużenie rozejmu i *potępił stanowisko państw arabskich,* które mają zamiar *„znów chwycić za broń i naruszyć postanowienia Karty Narodów Zjednoczonych".* Jessup zaznaczył, że *stanowisko państw arabskich nie może być niczym usprawiedliwione i że nie widzi dla Rady Bezpieczeństwa innego wyboru, jak stwierdzenie, iż zaistniała groźba dla pokoju, przewidziana w artykule 39 Karty.* Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych dodał, iż jego rząd jest gotów wypełnić zobowiązania wynikające z Karty Narodów Zjednoczonych.

Następnie zabrali głos: przedstawiciel Syrii Al Khoury i delegat Egiptu Tawzi Bey, którzy starali się udowodnić, że Rada Bezpieczeństwa nie powinna uchwalać sankcji wojskowych i gospodarczych przeciwko państwom arabskim, gdyż naruszenie warunków rozejmu było rzekomo dwustronne.

Przedstawiciel państwa Izrael podkreślił, że państwa arabskie odrzuciły propozycje przedłużenia rozejmu i że sytuacja w Palestynie stanowi niewątpliwie groźbę dla pokoju w myśl postanowień Karty Narodów Zjednoczonych. „Jeżeli działania wojenne w Palestynie zostaną wznowione—powiedział Aubrey Eban — *obowiązek państwa Izrael będzie jasny. Jeśli Arabowie będą chcieli pokoju, to pokój zapanuje w Palestynie. Jeżeli chcą natomiast wojny, to będą ją mieli".*

Po oświadczeniu przedstawiciela państwa Izrael Rada Bezpieczeństwa odroczyła obrady i postanowiła wezwać rozjemcę ONZ oraz Arabów i Żydów do złożenia w piątek 9 lipca szczegółowych sprawozdań o sytuacji w Palestynie.

Rumunia ratyfikuje umowę kulturalną z Polską

BUKARESZT PAP. — W dzienniku urzędowym opublikowany został dekret prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Republiki Rumuńskiej *o ratyfikacji polsko - rumuńskiej konwencji kulturalnej, zawartej dnia 27 lutego rb. w Warszawie.*

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, zgodnie z postanowieniami konwencji, nastąpi w Bukareszcie.

Odprawa wojewódzkich pełnomocników do spraw zbiórki na Wspólny Dom

WARSZAWA (RAP-SAP). Dnia 19 bm. o godzinie 11-ej odbędzie się w gmachu KC PPR w Warszawie Al. Stalina 17 wspólna narada pełnomocników wojewódzkich do Spraw Zbiórki na Wspólny Dom z następującym porządkiem dziennym:

Sprawozdanie i ocena Akcji Deklaracyjnej oraz sprawozdanie z przebiegu ratalnych wpłat z zadeklarowanych sum.

Omówienie analizy kont i sprawozdawczość z przebiegu wpłat.

Ponieważ 18 bm. upływa termin składania sprawozdań Wojewódzkich Komitetów Współdziałania, pełnomocnicy powinni przywieźć sprawozdania ze sobą na odprawę.

Niemcy przeciw uchwałom londyńskim

Premierzy Bizonii przeciwni utworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że premierowie Niemiec zachodnich, którzy odbywają obecnie konferencję w Koblencji, odrzucili w zasadzie uchwały londyńskie, wypowiadając się przeciwko utworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego, posiadającego własny rząd i własną konstytucję.

W kołach obserwatorów podkreśla się, że **decyzja premierów zapadła niewątpliwie pod presją mas ludowych, wśród których idea jedności Niemiec zapuściła głębokie korzenie. Decyzja ta nie będzie zresztą miała większego znaczenia praktycznego, gdyż gen. Clay oświadczył w czwartek, iż państwa zachodnie nie uwzględnią żadnych zmian, przeprowadzonych przez premierów niemieckich w uchwałach londyńskich.**

Sytuacja wojenna w Grecji

Greccy pracownicy bankowi przystąpili do strajku generalnego

RZYM (PAP). — Jak donosi agencja Elefteri Ellada, na głównym froncie na wzgórzach Grammos—Smolikas armia demokratyczna odniosła pewne sukcesy. Na odcinku Kleftis Mulista i Rutsiko oddziały gen. Markosa odparły wszystkie ataki wojsk rządowych, zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

Na półwyspie peloponeskim, oddziały armii demokratycznej rozgromiły całkowicie wojskową jednostkę monarchistyczną, stacjonującą w miejscowości Halandrista.

RZYM (PAP). — Radiostacja ateńska podała wiadomość o rozpoczęciu **generalnego strajku pracowników bankowych w Grecji.** Strajkujący żądają zwiększenia ich poborów o 25 procent.

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi, że do Aten przybyli wiceminister spraw wojskowych Stanów Zjednoczonych William Draper i szef biura operacyjnego armii amerykańskiej generał Albert Wedemeyer.

*

PARYŻ PAP. — Reakcyjny dziennik grecki „Ethniki Kirix" w pesymistyczny sposób ocenia umowę dwustronną pomiędzy Grecją a Stanami Zjednoczonymi w sprawie planu Marshalla. „Dwustronna umowa — pisze dziennik — którą podpisał rząd grecki przynosi ujmę godności i dumie narodowej. Przestaliśmy być krajem wolnym. Z wszystkich państw zwycięskich, zwyciężonych czy neutralnych w czasie wojny Grecja jest krajem najbardziej podległym Amerykanom" — stwierdza w zakończeniu pismo.

Marshall jedzie do Paryża



WASZYNGTON PAP. — Sekretarz stanu USA Marshall oświadczył, że uda się do Paryża, aby wziąć udział w sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, która odbędzie się we wrześniu.

Marshallowi towarzyszyć będzie John Foster Dulles, prawdopodobnie jego następca w departamencie stanu w razie zwycięstwa Thomasa Dewey'a, kandydata na prezydenta USA z ramienia partii republikańskiej.

Przemysł papierniczy wykonał plan półroczny w 109.9 proc.

Przemysł papierniczy wykonał plan produkcji półrocznej w 109,9 proc.

Wykonanie planu w poszczególnych działach produkcji przedstawia się jak następuje: celuloza siarczynowa — 119,6 proc., celuloza sodowa — 109,4 proc., papier gazetowy — 119 proc., papier drukowy — 99,1 proc., papier piśmienny — 112 proc., tektura — 100,7 procent.

Krwawe rządy Anglików na Malajach

Walka wyzwoleńcza ludów kolonialnych przybiera na sile

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutera ,dowódca wojsk brytyjskich na Malajach generał C. S. Boucher oświadczył na konferencji prasowej w Nuala Lumpur, że **„wojsko musiało przejąć kontrolę nad sytuacją, gdyż siły policji okazały się zbyt słabe".**

Jak wiadomo, malajskie związki zawodowe, na skutek niemożliwych warunków pracy i odmowy właścicieli plantacji podwyższenia płac, ogłosili strajk powszechny. Władze brytyjskie uznały to za „bunt" i zarządziły aresztowania wśród przywódców związkowych. Wielu działaczy związków zawodowych ukryło się w dżungli i wokół nich uformowały się oddziały powstańcze. Przeciw powstańcom Anglicy używają najnowocześniejszych samolotów bojowych zaopatrzonych w działka o pociskach rakietowych.

LONDYN (PAP). — Omawiając sytuację na Malajach, dziennik „Daily Worker" protestuje przeciw groźbom wypowiedzianym przez gubernatora generalnego Mac Donalda w stosunku do uczestników ruchu wyzwoleńczego na Malajach.

„Mac Donald i właściciele plantacji, w imieniu których on występuje — pisze dziennik — nazywają „terrorystami" wszystkich swych przeciwników politycznych i wszystkich tych, którzy krytykują dyktatorski reżim kolonialny. Nazywają oni „terrorystami" wszystkich członków związków zawodowych i wszystkich strajkujących, domagających się podwyższenia płac.

Naród malajski walczy o demokratyczne prawa związków zawodowych i o polepszenie swych warunków bytu. Cała odpowiedzialność za sytuację na Malajach spada na plantatorów którzy uczynili z kraju państwo policyjne i ustanowili w nim reżim terroru" — pisze w zakończeniu „Daily Worker".

Demonstracje w Nowym Jorku

przeciw działalności „komisji do spraw antyamerykańskich"

NOWY JORK PAP. — Około tysiąca pracowników domów towarowych w New Yorku demonstrowało przed gmachem, w którym urzęduje „komisja dla badania działalności antyamerykańskiej", niosąc transparenty z napisem: *„Nie damy się zastraszyć!"*.

Demonstracja była wymierzona przeciwko przeprowadzanemu obecnie śledztwu w sprawie „wpływów komunistycznych" w ruchu zawodowym w Nowym Jorku. Wiadomo, że akcja komisji badania „działalności antyamerykańskiej" zmierza do pozbawienia starych przywódców organizacji zawodowych ich stanowiska w związkach zawodowych. Trzech przewodniczących oddziałów związku zawodowego pracowników handlowych CIO odmówiło udzielenia odpowiedzi komisji na temat ich stosunku do partii komunistycznej. Działaczom związkowym grozi grzywna i więzienie za „obrazę kongresu".

Apel w sprawie Kabacińskiego

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej do Prezydenta Francji-Auriola

PARYŻ PAP. — Towarzystwo Przyjaźni Polsko- Francusk'ej wystosowało na ręce Prezydenta Republiki Francuskiej Auriola pismo z prośbą o ułaskawienie Kabacińskiego. Pismo to zostało podp'sane przez wszystkich członków zarządu z profesorem Joliot-Curie na czele.

Podkreśliwszy poruszenie, jakie wywołało skazanie Kabacińsk'ego wśród francuskich członków ruchu oporu oraz polskich i francuskich kół, dbających o zacieśnienie przyjaźni między obu krajami list przypomina udz'ał pół milionowej rzeszy Polaków w odbudowie Francji oraz wkład emigrantów polskich w walce o wyzwolen'e Francji.

„W imię tradycji ruchu oporu, czytamy, w imię braterstwa broni, łączącego od wieków nasze dwa kraje, w imię wszystkich przyjaciół Polski, Tow. Przyj. Francusko-Polskiej pozwala sobie zwrócić uwagę P. Prezydenta na szeroki rozgłos i poruszenie spowodowane w Polsce **przez skazanie członka ruchu oporu Kabacińsk'ego.**

Cały naród polski oczekuje z zaniepokojeniem decyzji, którą poweźmie komisja łaski. Ułaskawienie jest całkowic'e usprawiedliwione w oczach wszystkich ludzi, mających poczucie sprawiedliwości, ponieważ ustalono, że **Kabac'ński nie jest winien zarzuconych mu czynów.**

Op'nia ta potwierdzona nowymi dowodami, których autentyczność nie podlega dyskusji, przemawia na korzyść Kabacińskiego. Oto dlaczego Towarzystwo nasze, przyłączając swój głos do głosu wszystkich członków ruchu oporu i patriotów obu krajów, jest przekonane, **że poparc'e Pana Prezydenta przyczyni s'ę do triumfu prawa i sprawiedliwości.**

Zakończ nie zlotu Sokołów

PRAGA PAP. — Z okazji zakończenia wszechsłowiańskiego zlotu Sokołów w Pradze prezydent republiki czechosłowackiej Klement Gottwald wydał przyjęcie w salach zamku hradczyńskiego.

Na przyjęciu tym byli obecni m. in. ambasador R. P. w Pradze Józef Olszewski oraz przybyli na zlot sokoli goście polscy minister kultury i sztuki S. Dębowski, minister pełnomocny W. Grosz, wiceminister generał Jaroszewicz, generałowie Zawadzki i Szarecki i wojewoda szczeciński płk. Borkowicz.

Solidarność partii robotniczych świata

z rezolucją Biura Informacyjnego w sprawie KPJ

BUKARESZT PAP. — W stolicy Albanii — Tiranie odbyło się zebranie aktywu organizacji komunistycznych, na którym zasadnicze przemówienie o rezolucji Biura Informacyjnego wygłosił sekretarz KC Komunistycznej Partii Albanii Enwerhodża. Zebranie jednogłośnie powzięło uchwałę, całkowicie aprobującą rezolucję Biura Informacyjnego, o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii i potępiającą antymarksistowską pozycję przywódców K. P. J.

*

NOWY JORK PAP. — Z Ottawy donoszą, że Robotnicza Partia Postępowa opublikowała w prasie komunikat, w którym wyraża całkowite poparcie dla rezolucji Biura Informacyjnego o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii.

*

SZTOKHOLM PAP.—Z Helsinek donoszą, że Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Finlandii opublikował komunikat, w którym całkowicie aprobuje krytykę Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, zawartą w rezolucji Biura Informacyjnego.

Program kongresu zjednoczeniowego

młodz'eży polsk'ej we Wrocławiu

WARSZAWA (PAP). — Jak już podawaliśmy, w dniach 20 i 21 lipca br. odbędzie się we Wrocławiu Kongres Jedności czterech organizacji młodzieżowych.

Program kongresu przewiduje m. in. w pierwszym dniu obrad: o godz. 10-ej otwarcie kongresu, wybór komisji (mandatowej, statutowej, matki, wnioskowej i propagandowej), powitania poszczególnych przedstawicieli bratnich organizacji młodzieżowych, delegacji młodzieży zagranicznej i młodzieży polskiej z Czechosłowacji i Francji oraz podjęcie uchwał o zjednoczeniu.

W godzinach popołudniowych przewidziana jest dyskusja, uchwalenie deklaracji statutu, po czym nastąpi wybór władz, a następnie odbędzie się zebranie Rady Naczelnej.

Drugi dzień obrad rozpocznie się o godz. 9-ej powitaniem delegacji Rządu oraz gości zagranicznych. Z kolei przewodniczący zarządu głównego Zw. Młodzieży Polskiej wygłosi referat. Po referacie dyskusja. O godz. 19-ej nastąpi zamknięcie kongresu.

Na marginesie

Błogosławieństwo

B. dyktator finansowy Trzeciej Rzeszy i jeden z najgłówniejszych zbrodniarzy hitlerowskich — **Hjalmar Schacht** wyszedł „uniewinniony" z sali pos'edzeń Trybunału Norymberskiego, bowiem anglosascy protektorzy p. Schachta nie chcieli skazywać swego dawnego kontrahenta, który notabene niejedną jeszcze usługę może im oddać w przyszłości. N'eco później, sąd denazyfikacyjny skazał jednak Schachta na kilkuletnie więzienie, ale i teraz można protektorzy doszli do wniosku, że tak ważna persona n'e może przecież siedzieć za kratkami, więc ostatecznie ex - dyrektor Reichsbanku otrzymał — „urlop zdrowotny".

Wypoczywając po trudach wojennych — pod amerykańską opieką — w malowniczym Ludw'gsburgu, p. Schacht nie przestał bynajmniej interesować się bieżącymi sprawami polityki międzynarodowej — i od czasu do czasu, za pośredn'ctwem usłużnych dziennikarzy, zaznajamia świat z nowym dorobkiem swych myśli i poglądów.

Tak np ostatnio agencja amerykańska „Associated Press" zakomunikowała opinii światowej, że — zdan'em p. Schachta — „plan Marshalla jest wspaniałym zapoczątkowaniem gospodarczej odbudowy Europy", i że „blok zachodni podąża właściwą drogą, za co należy się najwyższa ocena polityce amerykańskiej"...

Schacht, oczywiście, jest zdania, że jego „kompetentna" opinia ma swój ciężar gatunkowy: „bądź co bądź, finansowanie zbrojeń niemieckich i agresji hitlerowskiej przez monopolistów amerykańskich przechodziło właśnie przez ręce p. Schachta. Stary imperialista niemiecki n'e zapomniał o swej dawnej roli i błogosławi dziś poczynania amerykańskiej reakcji. Nie można się dziw'ć, że „ręka rękę myje" — ale bądź co bądź p. Schacht powinien pamiętać, czym i jak skończyła się hitler'ada Epilog marshalliady nie mógłby wyglądać inaczej.

B. D.

Indonezja przygotowuje się do walki

HAGA PAP. — Jak donosi agencja Antara w związku z zaostrzającą się w Indonezji sytuacją i groźbą wybuchu nowej wojny w Jogjakarcie został zorganizowany komitet obrony narodowej, obejmujący przedstawicieli głównych partii politycznych w Indonezji.

Fatalne skutki reformy walutowej

w zachodnich strefach Niemiec

BERLIN (PAP). — Stan gospodarczy w Niemczech zachodnich pogarsza się w związku z odrębną reformą walutową coraz bardziej. Premier prowincji południowo-badeńskiej był zmuszony przyznać ,że należy się liczyć z **całkowitą katastrofą gospodarczą w Niemczech zachodnich.** Niemniej pesymistyczne są głosy prasy w zachodnich strefach. Gazeta „Vorwaerts", publikuje oświadczenie socjal-demokratycznego posła Dechsla, który oświadczył, że **w strefie amerykańskiej grozi redukcja około miliona robotników i pracowników.** W Monachium wiele przedsiębiorstw zwolniło już połowę zatrudnionych tam robotników. W Norymberdze zakłady przemysłu budowlanego przerwały prace. Ministerstwo pracy i opieki społecznej w Bawarii zaproponowało wszystkim pracodawcom wprowadzenie skróconego dnia roboczego. Podobne wiadomości, świadczące o pogłębiającym się kryzysie gospodarczym w zachodnich strefach okupacyjnych, związanym z odrębną reformą walutową nadchodzą ze wszystkich prawie ośrodków przemysłowych Niemiec zachodnich.

Kardynał Sapieha jedzie do Rzymu

WARSZAWA PAP. — W dniu 8 bm. opuścił Kraków, udając się do Rzymu arcybiskup krakowski kardynał Adam Sapieha.

84 proc. członków PPS

Złożyło deklaracje na Wspólny Dom

WARSZAWA (RAP. SAP) Według sprawozdań jakie napłynęły do generalnego pełnomocnika PPS do Spraw Zbiórki na Wspólny Dom tow. Serkowskiego od pełnomocników wojewódzkich stan akcji deklaracyjnej na dzień 9 bm wynosił 480.303,675 zł. Deklaracje złożyło 467.725 członków Polskiej Partii Socjalistycznej tj. 84 procent ogólnego stanu Partii.

Największą powszechność osiągnięto na terenie st. kom. Warszawa (97 procent) Szczecin (95 proc.) W.K. Łódź (93,6 proc.) i W.K. GDAŃSK (93 proc.)

Największa przeciętna na członka w skali wojewódzkiej wynosi w St. K. Warszawa — 1663 zł, W.K. Szczecin — 1239 zł, W.K. Łódź — 1016 zł, W.K. Olsztyn — 1200 zł, W.K. Wrocław — 1034 zł i W.K. Białystok — 1170 zł. Przeciętna w skali ogólno-krajowej wynosi 924 zł.



XX

DEBIUT WAŚKI KUŹMIENKO

Sytuacja w Zaraczeńsku n'e przedstawiała się zbyt różowo dla Niemców. N'e przechodził dzień, by na ulicach miasta nie znajdywano trupów niemieckich. Tajemnicza ręka n'euchwytnych partyzantów pod osłoną ciemnych nocy jesiennych nie szczędziła wrogów swojej ojczyzny. Ani miejscowe gestapo, ani komendant Schultz nie mogli dać sobie rady z szerzącym się w zastraszający dla Niemców sposób ruchem partyzanckim. Nie udało się wykryć łączności partyzantów z ludnością, jednakże kontakty takie niewątpliwie istniały. I to właśnie doprowadzało do pasji komendanta Schultza, tym bardziej, że codziennie otrzymywał groźne depesze od swoich przełożonych,którzy żądali całkowitej likwidacji partyzantów i zapewnienia Niemcom bezpieczeństwa na terenie Zareczańska i okolic. Front się zbliżał do Zareczańska z katastrofalną szybkością i tym się właśnie tłumaczyło zdenerwowanie, które ogarnęło naczelne dowództwo.

Pochłonięty bezskutecznymi próbami wytępienia band partyzanckich, Schultz jednak nie przestawał interesować się krzewieniem kulturalnego życia w Zareczańsku, uważał bowiem, że jest to jeden ze środków pacyfikacji tego dzikiego kraju. Dlatego właśnie nowoobrany reżyser kółka dramatycznego otrzymał od komenadanta polecenie, by szybko przystąpił do wystawienia sztuki, która mogłaby w sposób przekonywujący dowieść zareczańskiej dziczy rosyjskiej „wyższości kultury niemieckiej".

Waśka Kuźmienko skrupulatnie zabrał się do wykonania tego zlecenia. Prawdę mówiąc, wybrana przez Waśkę sztuka nie zupełnie leżała po linii życzeń komendanta. Ale Oberlejtenant Schultz nie zaliczał się do znawców dramaturgii rosyjskiej i ufając nowemu reżyserowi, nie przywiązywał większego znaczenia do nieco dziwnego tytułu, obranej przez Waśkę sztuki „Nasi ludzie"... Waśka zapewniał burmistrza Greczuchina oraz komendanta, że jest to sztuka, tematem której jest przyjaźń i szczere uwielbienie jakim otaczają Niemców „prawdziwi" Rosjanie. Temat ten wysoce spodobał się komendantowi z punktu widzenia swoich niewątpliwych walorów programowych. Na wszelki wypadek jednak, Schultz, który nie znał języka rosyjskiego, polecił burmistrzowi aby był na próbach, celem skontrolowania słów Waśki.

Burmistrz Greczuchin ściśle zastosował się do życzenia komendanta. Przyszedł na próbę i usłyszał niewinne pieśni ludowe, zobaczył tańce, a jednocześnie przekonał się, że Niemcy są pokazani w tej sztuce, jako „zbawcy narodu rosyjskiego". Komendant Schultz zadowolił się szczegółowym doniesieniem Greczuchina i z niecierpliwością oczekując premiery, przyrzekł uroczyście, że sowicie wynagrodzi reżysera, o ile przedstawienie będzie udane. Zapowiedział również znaczącym głosem, że prawdopodobnie na premierze będą obecni goście z naczelnego dowództwa.

Waśka niezmiernie się ucieszył tą wiadomością i ze swej strony oświadczył, że przyłoży wszelkich starań, by sztuka się podobała panu komendantowi oraz wysoko postawionym gościom. Sam jednak w głębi ducha wątpił, czy przygotowana przez niego sztuka przypadnie istotnie Niemcom do gustu... Mimo uroczystego oświadczenia złożonego przez Waśkę naczelnikowi oddziału partyzanckiego, że nie będzie popełniał żadnych ryzykownych głupstw, Kuźmienko, pozostając niezłomnie wierny zasadom swojej artystycznej natury, i tym razem przygotowywał kawał, który miał przewyższać wszelkie dotychczasowe wyczyny Waśki. Na premierze Niemcy mieli zobaczyć nie sztukę, opowiadającą o przyjaźni rosyjsko-niemieckiej, lecz słynną nawskroś patriotyczną i przepojoną nienawiścią do wroga sztukę Simonowa „Rosjanie". Waśka zdecydował się na ten szaleńczy krok i zawczasu rozkoszował się sensacją, jaką wywoła zapowiedziana przez niego premiera. Wykonawcy odbywali właściwe próby po cichu, a gdy przychodził Greczuchin śpiewali różne pieśni i wygłaszali idiotyczne teksty, autorem których był sam przebiegły Waśka.

W przededniu premiery Waśka ponownie został wezwany do komendanta; udał się do Schultza w towarzystwie Greczuchina, który wyraźnie protegował uzdolnionego i energicznego reżysera. Prawdę mówiąc, pewne wątpliwości w umyśle Greczuchina powstały, gdy usłyszał niezbyt udane z punktu widzenia literackiego urywki przygotowanej sztuki. Podzielił się swoimi uwagami z Waśką, lecz Kuźmienko z powagą mu odpowiedział, że tego wymaga „niepisane prawo sceny". Greczuchin niezbyt biegły w tajnikach sztuki, uwierzył Waśce i powstałe wątpliwości prysnęły.

Schultz przywitał Waśkę szerokim uśmiechem, oświadczając na wstępie, że na przedstawieniu będzie obecny sam dowódca zareczańskiego odcinka generał von Berg. Komendant był tak zadowolony z dotychczasowych prac reżysera, że nawet wyciągnął mu na powitanie dwa palce!

— Proszę powiedzieć temu rudemu aktorzynie — zwrócił się do Greczuchina, obecnego w charakterze tłumacza — że pan generał szczególnie zainteresował się momentem przyjaźni niemiecko-rosyjskiej w wystawianej sztuce. Generał przybędzie na przedstawienie z całym sztabem. Niech aktorzy mają to na uwadze i spiszą się dobrze.

Twarz Waśki poczerwieniała z zadowolenia, gdy Greczuchin przetłumaczył mu słowa komendanta. Nie spodziewał się, że jego wyczyny artystyczne osiągną taki sukces. Po zakończeniu audiencji pobiegł co tchu do Iwanowej, która wciąż pełniła funkcję łączniczki między ludnością, a „mścicielami ludu". Był ogromnie podniecony, gdyż po zapowiedzianym przez komendanta przybyciu na przedstawienie dowódcy zareczańskiego rejonu generała von Berga, przyszła mu do głowy nowa genialna myśl. Pod jej wpływem Waśka pobiegł rozentuzjazmowany do Iwanowych i wpadł od razu na Szurę, wtajemniczoną we wszystkie jego dotychczasowe plany. Jednak to, co urywanym szeptem powiedział jej Waśka, podziałało na Szurę piorunująco. Rozwarła w oszołomieniu oczy, ale nim zdążyła coś odpowiedzieć, już Waśka żywo gestykulując, nie pozwalając jej dojść do słowa, oznajmił bezapelacyjnym tonem:

Wrogowie swego narodu u steru Francji

„Socjaliści“ służalcy Wall Street kornie spełniają rozkazy

Rozbudowa aparatu policyjno-wojskowego dla dławienia ludu

(Korespondencja własna „Głosu“)

PARYŻ, w lipcu.

Ubiegłej środy Paryż i cała Francja przeżywały nielada SENSACJĘ: „socjaliści" Bluma i Mocha głosowali PRZECIWKO RZĄDOWI; Czyżby rzeczywiście? — Tak jest! Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego deputowani socjalistyczni wnieśli poprawkę o zmniejszeniu budżetu wojskowego o 20 procent. Ponieważ komuniści, rzecz jasna, głosowali za tym wnioskiem, poprawka została PRZYJĘTA.

Sporo było szumu dokoła tego wydarzenia. Rząd poczuł się „zagrożony", a naiwni uwierzyli, że nastąpił zwrot w polityce socjalistów. Prasa pisała już o dalszych poprawkach, zmierzających do zmniejszenia budżetu wojskowego. Łączono to nawet z ostatnim kongresem SFIO, któremu, ponieważ odbywał się przy drzwiach zamkniętych, można było dowoli przypisać różne „rewolucyjne" uchwały w rodzaju tej właśnie, która znalazła wyraz na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego.

Ale nikt nie podcina gałęzi, na której sam siedzi. Żywot sensacji i „rewolucyjnych" gestów SFIO był bardzo krótki. Już następnego dnia *socjaliści* wycofali swoją poprawkę, rząd przestał być zagrożony, budżet wojskowy Francji w dalszym ciągu wynosi 31 procent wszystkich wydatków państwowych, a jedyną partią, walczącą o zmniejszenie ciężarów wojskowych ludu pracującego Francji jest, jak i poprzednio, *tylko Komunistyczna Partia Francji.*

Bo jakżeż mogą „socjaliści" spod znaku Bluma i Mocha walczyć o zmniejszenie wydatków wojskowych, skoro stanowią *wierne narzędzie polityki amerykańskiej,* która traktuje armię francuską, jako mięso armatnie, potrzebne do realizacji swoich imperialistycznych celów? Jest przecież rzeczą niewątpliwą, że główną bronią amerykańską są dolary, a w planach rozmaitych podżegaczy wojennych dostawcą mięsa armatniego mają być kraje, uszczęśliwione „pomocą" marshallowską, a więc i Francja.

I dlatego podczas, gdy w styczniu 1947 r. armia francuska liczyła 530 tys. osób, to w grudniu tegoż roku liczyła już 708 tysięcy, a w kwietniu 1947 — 800 tysięcy.

Bo jakżeż mogą socjaliści spod znaku Bluma i Mocha domagać się zmniejszenia sił zbrojnych, skoro są one im *potrzebne do walki przeciwko francuskiej klasie robotniczej i narodowi?* — Minister spraw wewnętrznych „socjalista" Moch i minister spraw wojskowych, katolik Teitgen znajdują *wspólny język i wspólne metody* i razem tworzą szeroko rozgałęziony aparat policyjno-wojskowy, który ma służyć do zdławienia oporu narodu francuskiego, a w razie potrzeby — nawet do wojny domowej. Jest to tzw. „armia ochrony porządku". Będąc uzupełnieniem amerykańskich baz wojskowych lokuje się ją przede wszystkim w tzw. „czułych punktach", a w pierwszym rzędzie w okręgach przemysłowych, gdzie istnieją duże skupiska robotnicze. Tak np. w dwóch przemysłowych departamentach północnych Nord i Pas de Calais ilość takich „czułych punktów" wynosi aż 130.

W trakcie opracowania są plany rozmieszczenia jednostek wojskowych w fabrykach. W trakcie organizacji są jednostki wojskowe, przeznaczone do operacji na odcinku transportu, w portach i na okrętach floty handlowej w celu „przeciwdziałania konfliktom socjalnym". A ukoronowaniem wszystkich tych sił do walki na „froncie wewnętrznym" mają być *„rządowe rezerwy taktyczne"*, składające się z jednostek pancernych, czołgów i oddziałów spadochronowych, które w każdej chwili można byłoby przerzucić do dowolnego punktu kraju.

„Socjalista" Jules Moch nie uważa już nawet za potrzebne ukrywać, że wszystkie te plany mają na celu *zdławienie ruchu robotniczego.*

„Jesteśmy obecnie lepiej zorganizowani przeciwko wojnie domowej, niż w czasie strajków" — oświadczył on niedawno, mając na myśli ruch strajkowy z jesieni 1947 roku. Dowództwo armii i policji gorliwie studiuje taktykę walk ulicznych, interesując się szczegółowo *strategią Noskego, Zergiebla i Scheidemanna,* którzy w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej wyspecjalizowali się w dławieniu rewolucyjnego ruchu robotniczego w Niemczech.

Te „studia teoretyczne" Mocha i Teitgena uzupełniają „zajęciami praktycznymi", jakich byliśmy świadkami w Clermont-Ferrand, gdzie puszczono w ruch przeciwko strajkującym robotnikom ogromne siły wojsk i żandarmerii i gdzie okupowane przez strajkujących fabryki poddano *regularnemu obleżeniu wojskowemu.*

Ludzie, rządzący obecną Francją, boją się swego narodu, swojej klasy robotniczej, swych mas ludowych. I dlatego nie może być mowy o zmniejszeniu przez nich armii, która przy pomocy amerykańskiego ekwipunku, a z czasem może i dowództwa, ma zapewnić władzę tym, którzy sprzedają kraj imperialistom zagranicznym. I dlatego nie może być mowy o tym, by właśnie „socjaliści", którzy najgorliwiej *służą imperializmowi,* mogli choć na krótki okres postępować inaczej, niż nakazują im ich *mocodawcy z Departamentu Stanu i Wall-Street.*

A. P.

Granica na Odrze i Nysie-granicą pokoju

Wystawa Z.O. unaoczni tę prawdę

Granica polsko-niemiecka na Odrze i Nysie jest granicą pokoju. Stwierdziła to w dniu 24 ub. m. konferencja Min. Spr. Zagranicznych ZSRR i 7 państw demokracji ludowej w Warszawie. W sposób plastyczny i oczywisty dla każdego widza udowodni to milionom zwiedzających Wystawa Ziem Odzyskanych, której podstawową główną treścią wszystkich niemal działów części problemowej jest m. in. właśnie zagadnienie dzisiejszej granicy polsko-niemieckiej, jako granicy pokoju.

W interesujących zestawieniach w dziale demograficznym, dochodu społecznego, rolniczym, przemysłowym i w innych ujrzymy szczegółowe uzasadnienie tej tezy, która instynktownie przeniknęła w krew najszerszych mas narodu polskiego, zanim jeszcze zdołano naukowo uzasadnić jej prawdziwość.

Jest rzeczą słuszną, aby dziś, gdy ze strony naszych nieprzyjaciół — żywiołów rewizjonistycznych i imperialistycznych w Niemczech oraz ich popleczników spod znaku imperialistycznych, kapitalistycznych monopolów anglo-amerykańskich, usiłuje się często przy pomocy różnych wysokich autorytetów naukowych, politycznych czy religijnych podważać tę podstawową prawdę historyczną — gdy z drugiej strony ze strony prawdziwych przyjaciół Polski nastąpi oficjalne i zbiorowe jej potwierdzenie — wszyscy Polacy oraz wszyscy interesujący się Polską i pokojem światowym cudzoziemcy, przede wszystkim przyjaciele ale nawet i wrogowie, zapoznali się na Wystawie Ziem Odzyskanych z licznymi nieodpartymi argumentami na rzecz tej wielkiej prawdy, że Polska granica na Odrze i Nysie — to granica nienaruszalna — granica pokoju!

To i owo.

„Czas to pieniadz“

Będzie parę dni temu, idziemy sobie, uważacie, z żoną spacerkiem do pracy. Aż tu raptem, koło tzw. Helenowa, żona chwyta mnie za blezer i woła:

— Patrz-no, coś się stało!

Ano, faktycznie, coś się musiało stać, bo sporo ludzi cały chodnik, a nawet kawał jezdni zawaliło.

— Podejdźmy — mówi żona — to się dowiemy.

Podeszliśmy. Zaczepiam jakiegoś faceta pilnie wpatrzonego w zbiegowisko.

— Panie — mówię — co to za wypadek miał miejsce?

— Nie wiem — odrzekł facet. — Ja tu dopiero od pół godziny, ale może ta pani?

To powiedziawszy, wskazał palcem na pewną damę w kitlu pepita. Nie omieszkałem do niej się zwrócić po informację, ale dama odpowiedziała oburzonym tonem:

— A to dobre, DOPIERO PRZYSZEDŁ I JUŻ CHCIAŁBY WIEDZIEĆ! Postój pan najpierw trochę!

— A po jakiego licha mam stać? — spytałem głosem niemniej oburzonym.

— Dla porządku — mruknęła dama. — Nie widzisz pan, że wszyscy stoją?

Mimo to—nie „stanąłem". Widocznie mam mniej czasu, niż wszyscy. A o przyczynie zbiegowiska i tak się dowiedziałem od naszego reportera redakcyjnego. Koń mianowicie, padł na rogu Sterlinga. Najciekawsze jednak, że wracając z pracy zastaliśmy z żona to samo zbiegowisko w tym samym miejscu. Ba, nawet tych samych „widzów" z damą w kitlu pepita na czele. Rej wodziła wśród gapiów, opowiadając im przebieg wydarzenia: — O tu, proszę państwa, stał koń, a tu była dorożka, potem koń fajt, a dorożka się pochyliła, o, w taki sposób...

— Chodźmy już — rzekła żona, pokazując mi hasło „jadące" na tramwaju: „KAŻDA MINUTA JEST DROGA". Ano, rzeczywiście, każda minuta jest droga i w ogóle czas to pieniądz, ale nie dla wielkomiejskich gapiów.

Ci czasu mają pod dostatkiem, a ponieważ nie pracują, przeto szafują nim hojnie przy statystowaniu takim ważnym wypadkom, jak SPAWANIE SZYN ACETYLENEM, CZY ZALEWANIE DZIURY W ASFALCIE.

E. Tam.

Plan — jakość — współzawodnictwo

Prace i troski PZPB Nr 22

Gdybyśmy nie mieli innych zmartwień, jak tylko wykończenie planu, to nie mielibyśmy ich wogóle — powiadają towarzysze w PZPB Nr 22 (dawniej Kroning). Wykonanie planu — to właściwie dla nich żaden problem i nie mają zamiaru specjalnie się tym chwalić.

Spełniają poprostu swój obowiązek, a mogą go spełniać jak należy dlatego, że nie ma tu ludzi, stojących obojętnie na uboczu.

Cała załoga, każdy pracownik bez względu na to czy jest PPR-owcem, PPS-owcem lub bezpartyjnym wypełnia sumiennie powierzoną mu pracę i w rezultacie fabryka może się poszczycić tym, że choć najmniejsza ze wszystkich fabryk przemysłu bawełnianego nie jest wśród nich przysłowiowym Kopciuszkiem. Swoich 108—112 procent wykonania planu w przędzalni bawełny zawsze zrobią, w tkalni trochę mniej, ale też plan jest wykonywany.

Gorzej jest ze sprawą jakości.

Przędzalnia jest w porządku. Pomimo skandalicznego wprost stanu obić na zgrzeblarkach, pomimo o wiele gorszego niż w wielu innych fabrykach parku maszynowego ich przędza nie należy do złej. Cudów wprawdzie nikt nie może robić, a więc i oni ich nie robią, ale narzekań na przędzę nie słysza, a wiadomo przecież, że odbiorcy są grymaśni.

Tragicznie pod tym względem jest w tkalni i najgorsze to to, że biedni „Kroningowcy“ nie mają na to żadnego wpływu i wcale nie są tam winni. Robią oni wyłącznie tkaniny półwełniane (osnowa bawełniana i wełniany wątek) i wątek albo otrzymują z innych fabryk albo jak dotychczas częściowo robili go we własnej przędzalni szewiotowej z czesanki sprowadzanej z innych fabryk.

Wątek ten jest poprostu niemożliwy. Przędza jest formalnie naszpikowana zgrubieniami i pękami, które trzeba potem wyskubywać z tkaniny i w rezultacie pozostają tam dziury.

Trzeba je oczywiście cerować i z tego powodu cerowaczek jest prawie tyle co tkaczy, a pomimo to poważna część produkcji musi być zakwalifikowana, jako drugi lub trzeci gatunek i odpowiedzialni formalnie są oni i muszą z tego tytułu ponosić poważne straty materialne.

Przędzalnia szewiotowa jest w stanie likwidacji, będą robili tylko wątkiem z innych fabryk i odpadnie im niesłuszny zresztą zarzut, że sami robią zły wątek, ale towar nie będzie przez to lepszy i to „psuje krew“ załodze Kroninga.

„Przecież to się poprostu płakać chce jak się patrzy na ten wyprodukowany przez nas materiał“ — mówią towarzysze. Były kontrole, były komisje, a wątek był zły, jest zły, i będzie zły dopóki nie zaprowadzi się ścisłej kontroli w czesalniach. Mało dwa to trzeba czekać trzy razy, ale nie wolno psuć surowca — mówią i kto wie czy nie mają racji.

Rada Zakładowa u Kroninga mogłaby pod wieloma względami być wzorem dla innych fabryk. Przewodniczący tow. Flaszczyński czuje się wspólnie z dyrekcją odpowiedzialnym gospodarzem fabryki. Nie można sobie wyobrazić żeby mogło się przed nim coś ukryć, żeby mogło istnieć zagadnienie, które byłoby mu obce, albo nieznane. Najlepszym sprawdzianem wartości Rady Zakładowej jest opinia dyr. nacz. tow. Ch[illegible] (PPS): — Flaszczyński to niemożliwa piła i nieraz nam krwi napsuje, ale jedno wam mogę, towarzyszu, powiedzieć, życzę każdej fabryce takiej Rady jak nasza i takiego przewodniczącego jak tow. Flaszczyński.

Mało chyba jest na terenie Łodzi dyrektorów, którzy tak mówią o radach zakładowych.

Kiedy zaczynamy mówić o współzawodnictwie Kroningowscy są jak gdyby zażenowani. Robi się, owszem, Komitet jest, przewodniczący Komitetu tow. Flaszczyński, ale samo współzawodnictwo to jeszcze dotąd niebardzo masowe. Od nadchodzącego poniedziałku w tkalni ruszają na całego. Indywidualne, zespołowe, między jedną partią a drugą, międzyzmianowe. Wszystkie możliwe formy i w ten sposób znajdą najwłaściwszą do zastosowania w przyszłości.

W przędzalni właściwie nie można już przez współzawodnictwo nic uzyskać — mówi ob. Ambrozual, kierownik przędzalni. Zakrzyczeli go z miejsca. — A czy nie można polepszyć jakości i zaprowadzić porządek, dyscyplinę, dużo jeszcze można na tej naszej przędzalni poprawić.

Najwłaściwsze formy współzawodnictwa?

Bezwzględnie zespołowe. To ludzi wychowuje, uczy solidarności i celowej współpracy. Może nawet początkowo będą różni maruderzy w takim zespole, ale czyż może długo pozostawać w tyle uczciwy robotnik, gdy będzie widział, że wszyscy inni w zespole pracują dla niego?

Tylko we współzawodnictwie młodzieżowym chcieliby dalej widzieć indywidualne.

Młodzież ma swoje prawa, ma niezrozumiałe czasem ambicje, które trzeba brać pod uwagę. Zwłaszcza, że nie będzie ZWM-owców i OM TUR-owców. A więc dla starszych — zespoły, a dla młodzieży — przynajmniej na razie, współzawodnictwo indywidualne. Tak myślą Towarzysze w PZPB Nr 22.

PODZIĘKOWANIE

Miejski Komitet Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność i nad b. Więzieniem w Radogoszczu, niniejszym składa serdeczne podziękowanie za ofiarę w sumie 50.000 zł ([illegible] tysięcy zł) złożoną na utworzenie Muzeum na terenie b. Więzienia w Radogoszczu przez Dyrekcję Związku Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi.

Jednocześnie Komitet zawiadamia, że konto dla ofiar społecznych na Muzeum pamiątek Radogoszcza brzmi: Komunalna Kasa Oszczędności m. Łodzi Nr rachunku 310.

Sukcesy przemysłu bawełnianego

Odpowiedź na dolarowe szykany

Rok temu był jeszcze przemysł bawełniany „chorym dzieckiem“ przemysłu włókienniczego. Pozostawał bowiem w tyle za innymi branżami. Trudności transportowe, brak siły roboczej, zniszczenie parku maszynowego stanowiły przeszkody napozór nie do pokonania.

W czerwcu ub. roku wyprodukował przemysł bawełniany 20,2 milionów m. bież. tkanin, wykonując wprawdzie plan w 100 proc. ale nie wykonując go za to w produkcji przędzy. Po upływie kilkunastu zaledwie miesięcy, w czerwcu r. bież dał już przemysł bawełniany krajowi 27,9 milionów m. tkanin, wykonując plan w 105 proc.

W ciągu roku zwiększyły się wymagania stawiane przemysłowi bawełnianemu, ale w jeszcze większym stopniu wzrosły jego możliwości pracy i wydajności.

I dzięki temu właśnie otrzymał konsument **o blisko 8 milionów metrów wyrobów bawełnianych i o blisko dwa miliony kilogramów przędzy więcej, niż w roku ubiegłym.** Oczywiście, wkład pracy poszczególnych fabryk w sukces czerwcowy przemysłu bawełnianego nie był jednakowy.

Obok fabryk wykonujących swe plany z wysoką nadwyżką (na Ziemiach Dawnych: PZPB Nr 1, PZPB Nr 3, PZPB Nr 7, PZPB Nr 16, PZPB Nr 17, PZPB Nr 22, PZPB w Pabianicach, PZPB w Andrychowie i Żyrardowie, a na Ziemiach Odzyskanych PZPB w Prudniku, Bielawie II, Dzierżoniowie I, Krosnowicach, Głuszycy itp.) były też zakłady, pracujące słabo. Do nich należały: PZPB Nr 5, PZPB w Konstantynowie i PZPB w Zelowie. Kilka fabryk wykonało plany w tkalniach wykazując większe lub mniejsze niedobory w przędzalniach. Do nich należały: PZPB Nr 2, PZPB Nr 8, PZPB Nr 9, PZPB Nr 14, oraz PZPB w Ozorkowie.

Niezależnie jednak od wyników końcowych — jedno można stwierdzić z całą pewnością. Nie ma ani jednej fabryki, któraby nie zwiększyła w znacznym stopniu swej produkcji w porównaniu z rokiem ubiegłym. Pewne jest również i to, że produkcja nigdzie sama przez się nie rosła. Każdy metr ponad plan, każdy procent i ułamek procentu wzrostu zawdzięczamy **ofiarnej pracy załóg robotniczych i kierownictw fabrycznych.**

I to była **najlepsza odpowiedź** dziesiątków tysięcy prostych ludzi w Polsce **na szantaże dolarowe zza oceanu.**

Nasz Dział Naukowy

Dr Witold Łukoszewicz

Polacy na barykadach francuskich w latach 1832 — 1848

II

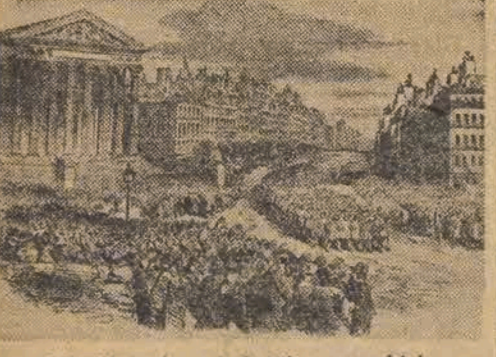
W I-ej części tego artykułu przedstawiony był udział Polaków we francuskim węglarstwie opozycyjnym, a następnie w walkach w czasie historycznych dni 22—24 lutego 1848 r. w Paryżu.

W przeciwieństwie do obłudnej postawy czynników Rządu Tymczasowego, powołanego po rewolucji lutowej, wobec sprawy polskiej, lud paryski z mocą rzucał swe hasło bojowe „Vive la Pologne".

Hasło to zabrzmiało z całą siłą rewolucyjnej wymowy *15 maja 1848 r.* Rząd Tymczasowy, zrodzony na barykadach lutowych, był kompromisem różnych klas, które obaliły monarchię lipcową, lecz których interesy były sobie przeciwstawne. Przewagę w Rządzie Tymczasowym mieli burżuazyjni republikanie z „Nationala", klasę robotniczą reprezentowało zaledwie dwu ludzi: L. Blanc i robotnik Albert. Rząd Tymczasowy zaczął swą działalność od prób wyłamania się spod wpływu rewolucyjnego Paryża przez odwołanie się do „trzeźwej" Francji. W południe 25 lutego nie ogłoszono jeszcze republiki. Lecz robotnicy nauczeni doświadczeniem z lipca 1830 roku wymusili jej ogłoszenie. Rząd Tymczasowy wypisał na murach historyczne wyrazy: *Rèpublique Française, Liberte, Egalite, Fraternitè* (Republika Francuska, Wolność, Równość, Braterstwo). Proletariat paryski przez narzucenie republiki Rządowi Tymczasowemu, a więc i całej Francji, występował od razu na widownię, jako samodzielna partia i rzucał przez to wyzwanie burżuazji.

CELE REPUBLIKI LUTOWEJ

Republika lutowa dążyła przede wszystkim *do utwierdzenia panowania klas posiadających z burżuazją na czele.* Robotnicy, tak jak w lipcu 1830 r. wywalczyli *burżuazyjną monarchię,* tak w lutym 1848 roku ułatwili narodziny *burżuazyjnej republice.* W zamian za to proletariat otrzymał tyle, że tę republikę otoczono instytucjami socjalnymi. Nie przyszło to bez nacisku na Rząd Tymczasowy. To robotnik Marche podyktował Rządowi Tymczasowemu dekret o „prawie do pracy", a gdy zwlekano z jego wykonaniem dwudziestotysięczny tłum bluzowców wymusił w kilka dni później mianowanie Komisji Rządowej Do Spraw Robotniczych, zwanej popularnie Komisją Luksemburską, pod przewodnictwem L. Blanca i Alberta. Mianując Komisję Rząd Tymczasowy praktycznie pozbywał się dwu niewygodnych dla siebie obrońców sprawy robotniczej.



Manifestacja studentów paryskich w przeddzień wybuchu rewolucji lutowej



Walki w Paryżu w dniu 23 lutego 1848 r.

Wyszła z barykad lutowych, republika nastroiła się *na nutę pokojową.* Klasom uprzywilejowanym i koronowanym despotom przesyłała zepewnienia, że Francja nie zamierza z nikim walczyć, chce żyć i pozwolić innym żyć. Burżuazja francuska i św. Przymierze przyjęły te zapewnienia z zadowoleniem. Dla utrzymania pozorów spokoju wewnętrznego Rząd Tymczasowy skupił swe zainteresowanie głównie na uniknięciu bankructwa, dbał więcej o kieszeń burżuazji niż o honor narodowy, a od proletariuszy żądał trzech miesięcy głodu. W poszukiwaniu środków dla zapełnienia pustych kas państwowych, wynalazł płatnika - kozła ofiarnego, który miał zapłacić koszta rewolucji, odkrył nagle chłopa i obciążył go podatkiem 45 centymów od każdego franka, jakie wnosił wieśniak do skarbu państwa. Chłop znienawidził przez ten podatek rewolucję, republikę, proletariat i warsztaty narodowe w tym przekonaniu, że one żyją jego krwawicą, i związał się sojuszem z kontrrewolucją.

W obawie przed proletariatem Rząd Tymczasowy sformował 24 bataliony lumpenproletariatu w wieku od 15 do 20 lat i stworzył z niego gwardię ruchomą — płatnych janczarów w służbie burżuazyjnych republikanów.

Minister Marie, twórca warsztatów narodowych, urządził je na modłę angielskich



Tłum demonstruje na rzecz Polski przed Zgromadzeniem Narodowym

domów pracy pod otwartym niebem. W warsztatach zatrudniono ponad 100 tys. robotników, którzy stracili pracę wskutek kryzysu i rewolucji. Praca była wyjątkowo nudna i bezproduktywna, ograniczała się do robót ziemnych, wynagrodzenie liche. Ustanawiając warsztaty narodowe Rząd Tymczasowy zamierzał stworzyć z bezrobotnych drugą obok lumpenproletariackiej gwardii ruchomej siłę, której mógłby użyć w razie niebezpieczeństwa przeciw proletariuszom paryskim. Zawiódł się jednakże w swych rachubach: zamiast janczarów — stworzył *armię buntu.* Konflikt pomiędzy klasą robotniczą i klasami posiadającymi narastał szybko. Doszło do *demonstracji robotniczych,* mających charakter przeglądu sił *przed decydującą rozprawą:* 17 marca w sprawie odrodzenia wyborów do Konstytuanty i 16 kwietnia — z racji wyboru dowództwa Gwardii Narodowej. W drugim wypadku burżuazja rozpuściła pogłoskę, że zebrani na Polu Marsowym pod przewodem Blanqui, Barbèsa i Cabeta robotnicy dążą do obalenia Rządu Tymczasowego i proklamowania rządu komunistycznego. Uderzono w bębny, zmobilizowano 100 tys. ludzi i Gwardię Narodową przy okrzykach „Precz z komunistami"! A tymczasem robotnicy spokojnie wysłali delegację do Ratusza, aby wręczyła Rządowi Tymczasowemu składkę patriotyczną. Lamartine i Marrast celowo rozpuścili te pogłoski, aby pod pretekstem obrony ściągnąć do Paryża pułki liniowe.

FABRYKA PARLAMENTARNEJ BURŻUAZJI

5 maja 1848 r. zebrała się *Konstytuanta,* wybrana w głosowaniu powszechnym i bezpośrednim. Większość w niej mieli burżuazyjni republikanie z Nationala, byli również legitymiści, bourbońscy i orleaniści. Konstytuanta uznała republikę burżuazyjną i zerwała natychmiast ze złudzeniami socjalnymi rewolucji lutowej. W powołanej przez Konstytuantę 10 maja w miejsce Rządu Tymczasowego 5-cio osobowej Komisji Wykonawczej nie zasiadali już socjaliści: Blanc i Albert. *Taktyka burżuazji parlamentarnej* była jasna — skończyć z Komisją Luksemburską, warsztatami narodowymi, i wziąć w ryzy proletariat paryski przy pomocy wojska i gwardii ruchomej. Lecz, aby te zamierzenia przeprowadzić, burżuazja musiała *z bronią w ręku rozprawić się z proletariatem.* Proletariat sam przyśpieszył starcie wtargnąwszy 15 maja 1848 r. do sali obrad Konstytuanty, by *bronić sprawy polskiej i własnej.*

W OBRONIE SPRAWY POLSKIEJ

Z bombardowanego przez Austriaków Krakowa, z zieleniejących pól i lasów Poznańskiego, nadbiegły do Paryża wołania *o pomoc dla umierającej rewolucji polskiej.* Lud paryski nie pozostał głuchy, gdy chodziło o Polskę. Zasłużony weteran komunistyczny Raspail wołał z trybuny parlamentarnej do przerażonych deputowanych i rozentuzjazmowanych robotników: „Polska szlachetna, Polska, siostra nasza, której polityka nasza przez 18 lat do dawnego łańcucha niewoli nowe wiązała ogniwa, ta Polska w imię sprawiedliwości i obowiązku wzywa was do poparcia Jej o wolność; dłuższa zwłoka z naszej strony byłaby nikczemnością i zdradą; Polska jest naszą sojuszniczką, towarzyszką naszej broni, naszym odwiecznym przedmurzem przed despotyzmem... „Potężny okrzyk: „Vive la Pologne"! Po raz setny odbił się o sklepienia Izby i pomknął na ulicę, pochyliły się czerwone sztandary, robotnicy odkryli głowy...

Z kolei na mównicę wdarł się Blanqui i zażądał przywrócenia Polski w imieniu ludu francuskiego: „Obywatele — mówił — lud ufa, że Zgromadzenie Narodowe nie cofnie się przed tak wielkim celem, że nie da się oszukać, ani wystraszyć przed podstępem dyplomacji. Lud cały stoi za Polską... Gdy przyjdzie wyzwać do walki ciemiężców Polski nie będzie tu ani prawej, ani lewej strony, ani półśrodkowców, będzie tylko Zgromadzenie Narodowe Francji, przejęte odnośnie tej sprawy jedną myślą, jedną wolą, jedną nadzieją". Niestety, Zgromadzenie myślało wówczas tylko o tym, w jaki sposób sprowadzić wojsko i gwardię ruchomą, aby rozpędzić demonstrantów. Nagle Blanqui przechylił się na mównicy, wyciągnął gwałtownie rękę i odsłonił przed osłupiałą Konstytuantą drugą sprawę, nieodłącznie związaną ze sprawą Polski, sprawę proletariatu francuskiego.

ŻĄDANIA LUDU

Obywatele — wołał — lud paryski także przychodzi domagać się sprawiedliwości za morderstwa popełnione na jego braciach w Rouen... chce srogich kar nie na ofiary, jeno na katów... Lud prosi was nadto deputowani, abyście nie zapomnieli o jego nędzy; samo to już był powiedział, że przynosi republice w ofierze trzy miesiące cierpień. Te trzy miesiące wkrótce upłyną i... pewnym jest nawet, że rząd od niego nowych trzech miesięcy zażąda. Lud wymaga, aby Zgromadzenie Narodowe natychmiast zajęło się dostarczeniem mu pracy".

Manifestacja 15 maja 1848 r. *nie dała oczekiwanych przez proletariat wyników.* Wprawdzie Huber z polecenia Blanqui i Barbèsa ogłosił rozwiązanie Konstytuanty i odczytał listę rządu rewolucyjnego, demonstranci opanowali nawet Ratusz, lecz rządząca burżuazja, wsparta przez drobnomieszczaństwo, *odniosła zwycięstwo nad ludem.* Barbès i Albert dostali się za kratki. W niedługim czasie schwytano również Blanqui. W Konstytuancie postanowiono raz skończyć z komunistami" Il faut en finir" — wołali burżuazyjni deputowani.

Interpelacje naszych czytelników

Nieco więcej uprzejmości

Obywatelu Redaktorze!

Byłem świadkiem dwóch wypadków, które świadczą o złym traktowaniu kupujących w sklepach spółdzielczych. W spółdzielni PSS nr 185 przy ul. Marynarskiej pewien — sądząc z wyglądu, — robotnik chciał zarejestrować kartki żywnościowe. Ekspedientka w arogancki sposób rzuciła kartki na ladę i powiedziała, że tej ulicy nie może zarejestrować, bo już ma za dużo zgłoszeń. Był to pierwszy dzień rejestracji i godzina 8 rano i z pewnością zgłoszeń nie było jeszcze zbyt wiele. A zresztą przecież taki sklep jest dla ludzi, a nie ludzie dla sklepu. Nie wiadomo, czym kierowała się ekspedientka — czy nie podobała jej się twarz rejestrującego, czy ulica, na której mieszka.

Drugi wypadek — to sklep przy Bałuckim Rynku. Przyszła kobieta i spytała, czy jest już olej na kartki, zaznaczając, że już kilkakrotnie po olej przychodziła. Kierownik sklepu, znów w niegrzeczny sposób, odpowiedział jej, że olej jest, ale dzisiaj jej oleju nie da. Dopiero na uwagi obecnych w sklepie klientów kierownik sklepu raczył wydać olej tej kobiecie.

Zapytuję, czy Zarząd PSS nie mógłby wpłynąć na personel sklepu Nr 185 (no i innych), by grzeczniej obsługiwano kupujących?

Stały czytelnik

Budownictwo Zjednoczonej Partii klasy robotniczej

„Nowe Drogi" Nr 9

Podstawowym zagadnieniem ideologicznym i organizacyjnym budownictwa zjednoczonej partii klasy robotniczej w Polsce poświęcony jest nowy, 9 Nr „Nowych Dróg".

Krytyczną analizę przeszłości i doświadczeń obu nurtów polskiego ruchu robotniczego w świetle aktualnych zadań — znajdujemy w artykule wstępnym pióra tow. Franciszka Fiedlera

„Ruch robotniczy — pisze tow. Fiedler — musi spoglądać w swą przeszłość, musi ją zbadać uczciwie i bezwzględnie musi badać swe porażki oraz błędy, które do tych porażek doprowadziły, musi uczyć się na tych błędach, aby uniknąć ich w teraźniejszości i w przyszłości. Ale nie wolno absolutyzować przyszłości, **nie wolno aby się ona kładła kłodą w poprzek wartkiego potoku życia".**

Omawiając miniony okres jednolitego frontu PPR i PPS tow. Fiedler podkreśla znaczenie państwa ludowego w procesie likwidacji rozbicia klasy robotniczej. Państwo ludowe, stawiające wspólne zadania całej klasie robotniczej, przyśpiesza jej zjednoczenie.

Proces zjednoczenia klasy robotniczej przebiega dziś na tle aktywności mas i wielkich sukcesów w budownictwie nowej Polski. **„Zjednoczona Partia klasy robotniczej** — kończy swój artykuł tow Fiedler — **zbuduje Polskę bez tyrana i bez pana, Polskę socjalistyczną".**

Zagadnienie budownictwa marksistowskiej partii masowej porusza w swoim artykule tow. Z. Kliszko. Tow. Kliszko podkreśla znaczenie marksistowsko-leninowskiej nauki o partii **jako nieodłącznej części składowej socjalizmu naukowego.** Bez rewolucyjnej nauki o partii nie ma rewolucyjnej praktyki, nie można realizować kierowniczej roli partii jako czołowego oddziału klasy robotniczej i narodu.

Omawiając strukturę organizacyjną przyszłej wspólnej partii tow. Kliszko stwierdza, iż jej profil ideologiczny i organizacyjny zarysowuje się już obecnie i staje się coraz wyraźniejszy dla każdego PPR-owca i PPS-owca. „**Prawa i obowiązki członka nowej partii** — czytamy w artykule tow. Kliszki — **nie będą określane faktem jego poprzedniej przynależności partyjnej, określać je będzie jeden statut, obowiązujący wszystkich członków partii"**

Ważną pozycję w nowym numerze „Nowych Dróg" stanowi wyczerpujący artykuł tow. R. Werfla.

Tow. Werfel podkreśla twórczą rolę marksizmu-leninizmu w przeciwieństwie do doktrynerstwa i dogmatyzmu, wyjaśniając zarazem różnicę między burżuazyjnym drobnomieszczańskim „poprawianiem" nauki Marksa, a twórczym jej zastosowaniem w walce klasowej proletariatu. Marksizm-leninizm jest zaprzeczeniem socjal-demokratyzmu, będącego infiltracją poglądów burżuazyjnych do ruchu robotniczego.

Na przykładach oceny imperializmu, roli państwa oraz roli proletariatu w rewolucji demokratycznej wreszcie sporu w kwestii narodowościowej — tow. Werfel uzasadnia wyższość marksizmu-leninizmu nad kautskyanizmem i wszelkiej maści socjal-demokratyzmem, pielęgnowanym na zachodzie i pokutującym jeszcze tu i owdzie w Polsce.

Opanowanie teorii marksizmu-leninizmu jedynie pozwala na obiektywną ocenę przeszłości naszego narodu i przyczyn rozbicia ruchu robotniczego.

Teoria marksizmu-leninizmu — stwierdza tow. Werfel — **żyje w naszej praktyce** choć nie zawsze zdają sobie z tego sprawę towarzysze ,zgodnie z tą teorią kształtujący nową rzeczywistość.

„Przyszła wspólna partia klasy robotniczej Polski — konkluduje tow. Werfel — **ma być czołową siłą budownictwa Polski Ludowej. Właśnie dlatego opieramy ją na twardym fundamencie naukowego socjalizmu, marksizmu-leninizmu, na twardym fundamencie nauki, która kierowała nami we wszystkich dotychczasowych etapach tego budownictwa.**

9 Nr „Nowych Dróg" przynosi poza tym przemówienia tow. tow. Wiesława, Cyrankiewicza, Zambrowskiego, Langego oraz artykuły tow. tow. Szyra, Jędrychowskiego, Garbienia, Tepichta i innych, poruszające problemy ideologiczne, polityczne, gospodarcze i kulturalne.

A.S.

MUZEUM ALEKSANDRA PUSZKINA

W mieście Kiszeniow (Mołdawia) zostało założone muzeum Aleksandra Puszkina. Muzeum zawiera ciekawe eksponaty z wszystkich okresów życia i twórczości genialnego poety rosyjskiego. Szczególnie został uwzględniony okres pobytu Puszkina w Kiszeniowie. Już w ciągu pierwszego miesiąca ponad 2 tysiące osób odwiedziło muzeum. Informacje udzielane są w języku rosyjskim i mołdawskim.

Junacy jadą nad morze

Łódź żegna dalsze hufce „Służby Polsce"

W dniu wczorajszym w wielu miastach naszego kraju odbywały się uroczystości pożegnalne odjeżdżających do obozów pracy, powołanych w szeregi SP młodych junaków.

Uroczystości łódzkie miały przebieg następujący: Już od wczesnego rana boisko sportowe „Metalowca" przy ul. Pogonowskiego, zaroiło się od młodzieży, powołanej do szeregów SP i wyjeżdżającej nad morze do Szczecina. Większa część dnia upłynęła na rejestracji i ustalaniu obecności powołanej młodzieży, dopiero w godzinach poobiednich wyruszyły sformowane hufce w kierunku dworca kolei Łódź-Fabryczna. Sprawna organizacja wyjazdu umożliwiła szybkie rozlokowanie się w podstawionych wagonach.

Teraz dopiero nastąpiło odprężenie po całodziennych formalnościach, związanych z wyjazdem.

Na stację przybyli licznie żegnać swych synów rodzice, krewni i znajomi — ruch jest ogromny, jedni siedzą już w wagonach, inni wymieniają ostatnie słowa przed odjazdem — młodzi chłopcy odbierają ostatnie napomnienia swych rodziców.





Na twarzach junaków maluje się wielkie ożywienie — wszyscy rozmawiają o wyjeździe.

Zbliżamy się do jednej z większych grup, stojącej obok młodzieży, w której również znajdują się dziewczęta—koleżanki ze szkoły. Bardzo zazdroszczą swym kolegom, że jadą tak daleko, aż do Szczecina.

— Proszę nam powiedzieć — zapytujemy jednego z junaków, czy wszyscy junacy chętnie wyjeżdżają na obóz pracy?

— Mam wrażenie — odpowiada zapytany — że tak, za najlepszy dowód niech posłuży fakt, iż na punkt zborny przybyło nadprogramowo ponad 800 kandydatów. — Niestety, nie wszyscy mogą pojechać.

Czas odjazdu się zbliża. W przemówieniu pożegnalnym pułkownik z Kom. Woj. S. P. wzywa odjeżdżających junaków do intensywnej pracy, przypomina również o współzawodnictwie pracy. Jeden z „absolwentów" I-go turnusu nawołuje kolegów do kontynuowania godnie podjętych przez „pionierów" „Służby Polsce" tradycji.

O godz. 20.20 pociąg rusza — odjeżdżający skandują—ostatnie „do widzenia, do widzenia" — po chwili w cieniach zbliżającej się nocy znikają ostatnie wagony, przybrane zielenią.

Załączone ilustracje przedstawiają fragmenty przyjazdu junaków I turnusu do Łodzi.

(Zyg.)

DZIEŃ ŁODZI

BEZPŁATNE KONCERTY POPULARNE

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego komunikuje, że w niedzielę dnia 11.7 rb. odbędą się **bezpłatne koncerty popularne w parku Źródliska w godz od 16—18 i w parku Julianów** w godzinach od 18—20. Grać będzie orkiestra Miejskich Zakładów Komunikacyjnych pod dyr. mgr. T. Głodzińskiego.

ZABAWA NA DOM DZIECKA

Rada Kobiet przy Oddziale Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Odzieżowego w Łodzi urządza zabawę taneczną, połączoną z fantową loterią. Zabawa odbędzie się w Kolumnie pod Łodzią dnia 11-go bm. o godz. 10-ej rano.

Wejście zł 100. Los na loterii fantowej 100 zł.

Zbiórka przy Zw. Zaw. Traugutta 18 o godzinie 7-ej rano. Podróż bezpłatna, dochód całkowity na Dom Dziecka. Bufet dobrze zaopatrzony na miejscu.

W te i z powrotem

Barometr i warzywa

Gospodynie łódzkie z trwogą spoglądają na barometr, tudzież z niepokojem słuchają przez rad o „horoskopów meteorologicznych" PIM-u. Chodzi im może o pójście na plażę? Nie, chodzi im o zależność od „stanu nieba" cen warzyw i owoców. Barometr wskazuje „pogodę" — rynek owocowo-warzywniczy wskazuje tańsze ceny i wyższą jakość towaru, przy strzałce „na deszcz" — sytuacja kształtuje się odwrotnie: ogrodnicy, w ślad za nimi kupcy i wózkarze starają się odbić na skórze klienta rzekome „straty", poniesione na polach i w ogrodach wskutek nadmiernych opadów.

Towar uniwersalny

W pewnym łódzkim sklepie t. zw. stała klientka rozgląda się po półkach w poszukiwaniu towaru. Raptem spostrzega jakieś wielkie pudło blaszane.

— Pani Antoniak kochana — zapytuje kupcową — a co ma pani w tym pudełku?

— To? — odpowiada p. Antoniak. — To ja sprzedaję jako HERBATĘ, mój stary to kurzy jako TYTOŃ. a moja Marysia robi z tego płyn NA MOLE.

ŁODZIANIN

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 1 Henryk Łuczak zdobył 159 proc., a Maria Art 150 proc. W PZPW Nr 2 na czoło wysunął się Franciszek Zięparski (161,5 proc.). W PZPW Nr 35 Maria Bartczak uzyskała 160 proc., Tadeusz Bednarek 159 proc. i Irena Majer 158 proc.

W PZPW Nr 36 odznaczyli się: Władysław Broksz (160 proc.), Jan Nowojski (159,8 proc.) i Józef Buda (158,8 proc.). W PZPW Nr 39 wyróżnili się: Ignacy Szwanke (160 proc.) i Leonard Kołodziejczyk (159,3 proc.).

—o:o—

Z BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ

Dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi zawiadamia, że w okresie od 12 lipca do 31 sierpnia 1948 r. w poniedziałki, środy i piątki czytelnia będzie czynna w godzinach od 14 do 20-ej; wypożyczalnia od 17 do 19. We wtorki, czwartki i soboty czytelnia będzie czynna od 8 do 14-ej, wypożyczalnia od 10 do 12-ej.

Wszyscy frontem do żniw!

Bezpłatne letniska za pomoc przy pracy

Za parę dni zaczynamy żniwa, urodzaj wielki, a pogoda deszczowa i chroniczny brak rąk do pracy w gospodarstwach rolnych napawa obawą, że nie nadąży się z pracą, dlatego też my, rolnicy Wielkiej Łodzi, ZAPRASZAMY wszystkich chętnych do pracy na żniwa, na letnisko bezpłatne, dające do dyspozycji mieszkanie, pełne dobre utrzymanie i wynagrodzenie gotówką. Spędzą oni swój urlop pożytecznie, opalą się i wyzdrowieją.

Wszystkie instytucje państwowe i prywatne a w szczególności P.U.R., ich schroniska itp. prosimy o skierowanie osób chętnych do żniw.

Zgłoszenia przyjmują Samopomoc Chłopska Wielkiej Łodzi, ul. Piotrkowska 48, oficyna, I p. tel. 272-84.

Łódź dba o swe wyższe uczelnie

Rozbudowa gmachów i urządzeń U.Ł.

Uniwersytet Łódzki przygotowuje obecnie w okresie wakacji swe gmachy, by z rozpoczęciem nowego roku akademickiego studenci znaleźli odpowiednie pomieszczenie w wyremontowanych salach wykładowych i pracowniach. Gorączkowa praca robotników i rzemieślników jest widoczna przy budowie i rozbudowie zakładów Wydziałów Lekarskiego, Stomatologicznego, Matematyczno-Przyrodniczego.

W roku bieżącym ma zostać powiększona ilość studentów na Wydziale Lekarskim (pierwszy rok studiów). Nic więc dziwnego, że sale ćwiczeń i sale wykładowe muszą być dostosowane do tych zadań aby umożliwiły przerobienie niezbędnych ćwiczeń studentom I i II roku.

Z tych względów UŁ na terenie posesji przy ul. Narutowicza 60 buduje nową salę wykładową dla potrzeb Wydziału Lekarskiego, nową salę ćwiczeń dla Zakładu Anatomii Opisowej, przebudowuje dotychczasową salę wykładową na dwie sale ćwiczeń, z których jedna będzie oddana do dyspozycji Zakładu Farmakologii, a druga zostanie zużytkowana przez Zakład Histologii i Embriologii.

Poza tym UŁ przebudowuje pomieszczenie dawnej pralni mechanicznej na Zakład Medycyny Sądowej. Obecne lokale Zakładu Medycyny Sądowej powiększą Zakład Anatomii Opisowej.

W trosce o zdrowie studentów — UŁ przeprowadza obecnie wentylację mechaniczną prosektorium i sali ćwiczeń Zakładu Anatomii Opisowej. Powietrze będzie oczyszczane przez specjalne filtry, następnie podgrzane i wtłoczone do sali ćwiczeń.

Wydział Lekarski przebudowuje poza tym podziemia gmachu przy ul. Narutowicza 68, gdzie będą urządzone dalsze sale ćwiczeń Zakładu Chemii Fizjologicznej. Przebudowuje się również były lokal fabryczny przy ul. Nowotki 137 na Zakład Endokrynologii i Immunologii.

Na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym buduje się i rozbudowuje Zakłady Chemii Nieorganicznej, Fizyki Doświadczalnej, Biochemii i Chemii Fizycznej. Wszystke te roboty powinny być zakończone w roku bieżącym.

Prócz omówionych prac, UŁ przeprowadza obecnie szereg mniejszych robót w Zakładach Wydz. Farmaceutycznego i Stomatologicznego.

W nadawaniu tempa robotom, w wyszukiwaniu odpowiednich gmachów na zakłady naukowe, w uzyskiwaniu kredytów na ten cel — niemałe zasługi ponosi kierownik Działu Organizacyjno-Budowlanego, ob. Franciszek Kiciński.

Wczoraj pisaliśmy o odbudowie i rozbudowie Politechniki Łódzkiej. Dzisiejsze nasze dane, dotyczące Uuniwersytetu, w połączeniu z danymi dotyczącymi rozbudowy Politechniki — są dowodem, że Łódź intensywnie rozwija swe wyższe uczelnie, stając się poważnym ośrodkiem życia naukowego. (m.).

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 2 w tkalni na 6 krosnach wyróżniły się: Irena Drzewiecka (172,6 proc.), Maria Drelich i Maria Jaworska (po 168 proc.) oraz Maria Skabiak (167,8 proc.). Na „czwórkach": Maria Jóźwiak osiągnęła 175,5 proc., a Zofia Wielińska 166,1 proc. W przędzalni (6 stron) uzyskały: Maria Adamusiak 137,4 proc., a Anna Ciesielska 133,9 proc.

W PZPB Nr 4 w tkalni na 16 krosnach automatycznych odznaczyły się: Władysława Stępień (174,7 proc.), Stanisława Hoja (173,4 proc.) i Józefa Olczak (172,2 proc.).

W PZPB Nr 6 wysunęły się na czoło tkaczki na 6 krosnach: Stanisława Cieślik (163,8 proc.) i Waleria Nazarek (163,2 proc.), a na „czwórkach": Emilia Janiszewska (171,1 proc.) i Kazimiera Górecka (159,6 proc.). Prządka Romualda Winnicka (750 wrzec.) osiągnęła 145 proc., a Józefa Piwkowska 140,1 proc.

W PZPB Nr 22 pierwsze miejsca na 4 stronach zajęły prządki: Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak (po 168,2 proc.), a na 3 stronach: Leokadia Jańczyk i Janina Cabaj (po 172,6 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach wysunęła się na czoło Aniela Ulman (178,4 proc.). Władysław Badowski na „szóstkach" uzyskał 171 proc., a na 4 krosnach: Władysława Czerwińska 170,4 proc. Anna Paruszewska 166,8 proc. W przędzalni odznaczyły się: Bronisława Sponek (157,3 proc.) i Maria Justyna (147,5 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek pracujących na 10 krosnach odznaczyły się: Bronisława Frontczak (157,4 proc.) i Marta Majer (155 proc.). Na 8 krosnach Władysława Woźniak uzyskała 176 proc., a Ignacy Cieśkiewicz 160,8 proc. Janina Pytka (6 krosien) osiągnęła 172 proc., a Helena Bochman 170 proc. W przędzalni na 3 stronach wykonały: Anna Nowak (168 proc.) i Zofia Korecka (167 proc.).

Szkolenie inwalidów pracy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczyna w roku szkolnym 1948-49 kierowanie na swój koszt pewnej liczby inwalidów pracy do Państwowych Zakładów Szkolnych dla inwalidów wojennych.

Szkolenie będzie obejmować następujące działy: ogrodniczy, czapniczy, krawiecki, szewski, cholewkarski, galanterii skórzanej ślusarsko-mechaniczny, auto-mechaniczny, radio-mechaniczny, kreślarski, zegarmistrzowski, mechaniki precyzyjnej.

Szczegółowe informacje o warunkach przyjęcia kandydatów oraz formularze podań i życiorysów można otrzymać w następujących instytucjach:

Z.U.S. Odział w Łodzi, ul. Roosevelta 18, Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi, ul. Wólczańska 225, Centralny Związek Inwalidów Pracy w Polsce, Łódź, ul. Więckowskiego Nr 46, Okręgowe Zrzeszenie Emerytów Funduszów Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi, ul. Piotrkowska 73.

NA WOKANDZIE

Miła koleżanka córki

Krystyna Malarska, 17-letnia uczennica Gimnazjum Handlowego, miała koleżankę, Irenę Łuczak, którą dość często odwiedzała. Rodzicom Ireny zginęło w tym czasie z mieszkania wiele rzeczy: dwie suknie amerykańskie wartości 60.000 zł., spódniczka, para pończoch jedwabnych, 180 zł. wraz z sakiewką, a także 4000 zł. Podejrzewając koleżankę córki, Krystynę Malarską, Łuczakowa złożyła zameldowanie na Milicji.

W trakcie dochodzenia ujawniono, że Malarska również skradła Łuczakom kilka miesięcy przed tym zagrabione przez niewykrytego złodzieja 60 tysięcy złotych gotówką oraz 10 metrów materiału koszulowego, 10 par majtek, 10 koszul damskich, 7 halek jedwabnych, 6 par pończoch, 12 par skarpetek, 1 parę butów i inne rzeczy wartości ogólnie 32.770 zł.

Na przesłuchaniu Malarska przyznała się częściowo do winy. Przewód wykazał, że Krystyna Malarska działała w porozumieniu ze swą koleżanką, Łuczakówną.

Uwzględniając, że choroba umysłowa matki Malarskiej spowodować mogła u oskarżonej drogą dziwactwa pewne rozluźnienie hamulców psychicznych — Sąd skazał ją na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na okres lat dwóch.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA i NARODU.

Trybuna Młodych

W tych ostatnich dniach dzielących nas od pełnego zjednoczenia ruchu młodzieżowego, wzmagamy wszystkie wysiłki i prace dla najsumienniejszego przygotowania tego wielkiego dzieła

Należy wzmóc prace przed Kongresem

Tydzień zaledwie dzieli nas od Kongresu we Wrocławiu. Przygotowania przedkongresowe dobiegają końca. Mamy już poza sobą wszystkie konferencje wyborcze, na których powołaliśmy naszych delegatów i wyjaśniliśmy sobie w dyskusjach istniejące jeszcze wśród nas wątpliwości. Również i listy delegatów na Zlot zostały zamknięte. Obecnie odbywają się odprawy dzielnicowe, na których delegaci otrzymują ostatnie instrukcje i uczą się śpiewać. Nadchodzący tydzień będzie przysłowiowym „zapięciem na ostatni guzik" przygotowań.

Kongres i Zlot powinien stać się przeżyciem dla całej młodzieży polskiej. Dlatego w ostatnim przedkongresowym tygodniu trzeba na zebraniach naszych kół szeroko mówić o jego znaczeniu. Trzeba, aby nasze lokale organizacyjne, fabryki i instytucje przybrały na okres trwania Kongresu i Zlotu odświętną szatę. Trzeba, aby w tym okresie dla uczczenia naszego święta podnieść wybitnie wydajność pracy, by podejmować w tej sprawie rezolucje, by w ślad za tymi rezolucjami szedł konkretny czyn!

Tylko nieliczni z nas pojadą na Kongres czy też Zlot. Ci, którzy pozostaną w swych wsiach lub miastach winni w tym okresie wziąć aktywny udział w przygotowaniach akademii, wieczorów świetlicowych i ognisk, urządzanych z okazji tych wielkich dni młodzieży. W dniu 22 lipca odbędzie się w całym kraju zbiórka uliczna. Będziemy zbierać na Centralny Dom Młodzieży, symbol naszej jedności, siedzibę przyszłej naszej organizacji. Trzeba, aby zbiórka ta dała jak najlepsze wyniki.

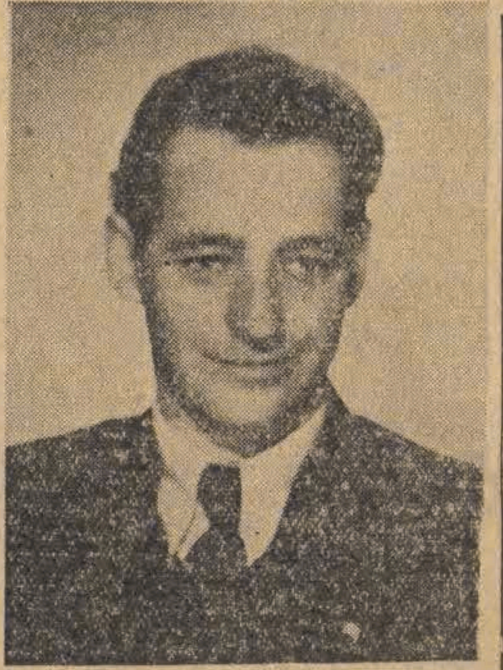
Dołóżmy wszelkich starań, koledzy, aby Kongres i Zlot otrzymał odpowiednią oprawę, by cała ludność Łodzi i województwa poczuła, że to są wielkie dni, że to święto całej młodzieży polskiej, że to jej wspólne zwycięstwo.

Sekretarz SFMD mówi:

„Pozdrawiam młodych przodowników pracy i całą młodzież Łodzi"

(Wywiad specjalnie udzielony dla „Trybuny Młodych")

Ostatnio bawił kilka dni w Warszawie Sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — BERT WILLIAMS. Wywiad udało mi się uzyskać na 2 godziny przed jego odjazdem. Usiedliśmy naprzeciw siebie. Drżącą nieco z podniecenia ręką zacząłem notować.



— Wiecie zapewne, że w dniach 8—18 sierpnia odbędzie się w Warszawie Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej — oświadczył kol. Williams. — Przyjazd mój wiązał się właśnie z przygotowaniami do tej konferencji, organizowanej przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej. Na temat konferencji pisały już Wasze dzienniki, przypomnę jednak najważniejsze momenty. Konferencja będzie miała olbrzymie znaczenie polityczne, będzie ona stanowić odpowiedź na mającą się odbyć Międzynarodową Konferencję zwołaną przez Radę Narodową Służby Społecznej. Organizacja ta, która za siedzibę obrała sobie Londyn, knuje ukryty atak na SFMD, a poprzez nią na jedność młodzieży różnych krajów. Celem jej jest wyłonienie z kadr tworzącego się obecnie „Bloku Zachodniego" — Międzynarodowej Organizacji Młodzieży, skierowanej przeciw ZSRR, krajom demokracji ludowej i jedności demokratycznej młodzieży.

Zwołujemy więc Konferencję Młodzieży Pracującej, licząc na to, że jej wyniki i osiągnięcia będą najlepszą odpowiedzią na wszelkie „międzynarodowe obrady", z których pełną cynizmu i hipokryzji polityką nie chcemy mieć nic wspólnego.

— W jakim stadium są już przygotowania do Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej w Warszawie?

— Przede wszystkim zapewniony jest udział 36 krajów (350 przedstawicieli). Sądzimy, że wiele krajów jeszcze się zgłosi i ogólna liczba jej uczestników osiągnie 500 osób. Przybędą również delegaci krajów kolonialnych. Zaznajomią oni dokładnie młodzież całego świata z sytuacją polityczną i gospodarczą, oraz warunkami nauki i rozwoju młodego pokolenia w ich krajach.

W ostatnim dniu konferencji wydamy **Kartę Praw Młodzieży**, specjalny numer pisma SFMD „Młodzież świata", Biuletyn, oraz dokumentarny pamiątkowy album ilustrowany.

W salach Muzeum Narodowego w Warszawie urządzona zostanie wystawa na temat „walki młodzieży o swoje prawa". Wyłoniony specjalny Komitet Przygotowawczy pracuje już od kilku tygodni. O jego pracy przekonamy się na Konferencji.

— Jak SFMD zapatruje się na mającą nastąpić organiczną jedność młodzieży polskiej?

— Oceniamy to jako duży sukces. Przebieg jednoczenia się młodzieży polskiej śledzimy z wielkim zainteresowaniem. Problem ten jest nam niezmiernie bliski — traktujemy go, jako jedno z najważniejszych wydarzeń w historii ruchu młodzieżowego w Polsce. Na wrocławskim Kongresie SFMD deleguje swego skarbnika Frances Damon (USA) i prawdopodobnie Ignazio Gallego, członka Komitetu Wykonawczego (Hiszpania) do udziału w Zlocie. Doświadczenie, które nabędziecie na Kongresie i Zlocie wrocławskim delegaci SFMD przekażą młodym wszystkich krajów.

— Jestem przedstawicielem gazety łódzkiej. Chciałbym przeto dowiedzieć się czy za granicą interesują się młodzieżowym współzawodnictwem pracy w polskim przemyśle?

— Owszem — przyznam się, że sam żywo interesuję się tym zagadnieniem i jestem pewny, że i inni stawiają je również za przykład w zetknięciu się z młodzieżą innych krajów. Ruch współzawodnictwa dojrzał w waszym kraju, zawdzięczając to jego ustrojowi i słusznej polityce państwa. Wiem o tym, że młodzież łódzka była inicjatorem współzawodnictwa i pozwalam sobie tą drogą pozdrowić najlepszych przodowników pracy oraz całą młodzież Łodzi i Polski.

Wywiad przeprowadził B.

UWAGA. SZKOLNIACY!

W niedzielę, dnia 11 lipca 1948 r. odbędzie się na Radogoszczu, ul. Świetlana 11—13 o godz. 10-ej rano zebranie międzyszkolne.

Wszyscy ci, którzy znajdują się obecnie w Łodzi, proszeni są o przybycie.

W służbie społecznych obowiązków

Jak pracuje Komitet Jedności dzielnicy Staromiejskiej

W Wydziale Organizacyjnym ŁKJ wisi plan Łodzi, na którym są zaznaczone granice poszczególnych dzielnic. Granice, jak to granice, mają różne kształty. Jedną z dzielnic kol. Kozłowski, kierownik Wydziału Organizacyjnego nazywa „kiszką". Rzeczywiście Staromiejska, (tak się nazywa ta dzielnica) rozciągnięta wąskim pasem na północy miasta ze wschodu na zachód może sprawiać takie wrażenie.

Zdawałoby się, że duża stosunkowo odległość między punktami dzielnicy mogłaby pociągnąć za sobą „zawalenie roboty" (jak to się w organizacji zwykle mówi). Jednak tak bynajmniej nie jest. Praca na Dzielnicy Staromiejskiej idzie dobrze.

Mówi o niej kol. Woźniak Adam, przewodniczący Dzielnicowego Komitetu Jedności.

— Nasz Komitet został wybrany w końcu kwietnia! W skład Komitetu weszło 11 osób. Do 3-osobowego prezydium weszli prócz mnie kol. Zawadzki, jako wiceprzewodniczący i kol. Jędrzejczak, jako kierownik organizacyjny. Naturalnie, wzorem innych Komitetów, przystąpiliśmy zaraz do tworzenia Komitetów na kołach. Obecnie akcja ta została już całkowicie zakończona. W skład dzielnicy wchodzi obecnie 35 kół ZWM i OM TUR (Wici i ZMD nie ma na tej dzielnicy). Komitety Jedności działają sprawnie. Wymienić tu należy Kom Jedności przy PZPW 35, gdzie wyróżnia się kol. Jachimczak, koło terenowe Złotno z kol. Mandelbaumem oraz koło terenowe Koziny z takimi aktywistami, jak kol. Amanowicz i Liciński.

Trzeba stwierdzić, że Dzielnica jest już do jedności przygotowana. Jest też przygotowana ewidencyjnie. Dobrze pracuje wspólne koło prelegentów. Pomyślano również o scaleniu działalności sportowej. Na specjalnym wspólnym zebraniu połączyły się duże, istniejące dotąd na Kozinach kluby — KS „Zryw" Koziny i RKS „Płomień" w jeden klub KS ZMP „Płomień". Klub przejawia ożywioną działalność co jest niewątpliwie i zasługą sprężystej pracy Zarządu, a przede wszystkim jego prezesa, tow. Pankowskiego, który poza swą działalnością sportową pomaga również w pracach organizacyjnych. Klub prócz tego, iż bierze udział w rozgrywkach o mistrzostwo klasy B, rozgrywa szereg spotkań towarzyskich. Ostatnio została zorganizowana przez DKJ wycieczka do Sieradza. Wziął w niej udział również klub, który rozegrał mecz z tamtejszą reprezentacją, przegrywając 3:1. Coprawda koledzy z klubu twierdzą, że mecz „wygrał sędzia', a nie Sieradz i mówią, że następny pójdzie lepiej. No, zobaczymy.

Dzielnica Staromiejska jest przygotowana do jedności organizacyjnie i ideologicznie. Są jeszcze w jej pracach pewne braki, jak np. zbyt mała w stosunku do obszaru terenu ilość kół, ale w dalszej pracy dadzą się one napewno usunąć i Staromiejska stanie się jedną z przodujących dzielnic Związku Młodzieży Polskiej.

Na Centralny Dom Młodzieży

1.620 zł (tysiąc sześćset dwadzieścia złotych) na budowę Centralnego Domu Młodzieży wpłaciło koło ZWM przy gimn. i liceum RTPD

Największa uczelnia w Polsce

Szkoła 36 tysięcy uczniów

Łódź, tak bardzo przywiązana do swoich uczelni, nie wie o tym, że największa ze szkół w Polsce, znajduje się właśnie w Łodzi. Są to **Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne.** Uruchomione w 1926 r., przed wojną, nie odgrywały wówczas większej roli. Wznowione w roku 1945, prowadzone przez ludzi oddanych sprawie bez reszty, od razu wykazują **olbrzymi wzrost** i w roku 1947—48 osiągają **cyfrę 36.000 studiujących**, w tym 76 proc. uczniów pochodzenia chłopsko-robotniczego. Cyfra ta wykazuje jasno, że metoda, stosowana przez kursy korespondencyjne, jest dziś dla nas najbardziej skutecznym sposobem upowszechnienia oświaty.

Kursy korespondencyjne pierwsze wprowadziły **współzawodnictwo pracy** wśród swoich uczniów. Praca odbywa się zespołowo, w grupach po 10—12 osób. Najlepsze ćwiczenie zespołu jest przesyłane do poprawy i oceny. Najlepiej pracujące zespoły po konkursowym egzaminie są nagradzane. Nagrody stanowią wycieczki krajoznawcze, radioodbiorniki, kompletne biblioteczki, sprzęt sportowy. W tym roku na nagrody przeznaczono sumę 2.180.000 zł. Można sobie wyobrazić ile **zapału, gorliwości i pragnień** budzą tego rodzaju nagrody. Ile chwały spada na odznaczony zespół, za sprawą którego wieś, czy szkoła posiada radioodbiornik lub bibliotekę. To też zespoły dodatkowo współzawodniczą ze sobą.

Zespoły spółdzielcze są nie tylko instytucją kształcącą, ale w bardzo wysokim stopniu **instytucją, wychowującą młodzież.** Oto wyjątek z listu ob. T. Kaczmarczyka, opiekuna zesp. S. K. K. przy Szk. Techn. w Skarżysku-Kamiennej:

„Już po pierwszych ćwiczeniach zaobserwowaliśmy wpływy zespołu na działalność nie tylko spółdzielni szkolnej, ale i innych organizacji. Być może dlatego, że kursanci wchodzili do zarządu każdej organizacji szkolnej. Wielki sukces wpływów wychowawczych to nasz „Kiosk — Szwedzki". Powiadam wielki sukces, bo w roku 1945—46 kradzieże były częstym incydentem w życiu szkoły. To też chłopcy zespołu z wyraźną tremą obliczali kasę w dniu otwarcia kiosku i z wielkim zakłopotaniem oznajmili mi manco 14 zł ale już następnego dnia nie brakło ani grosza, dalsze dni uspokoiły ich zupełnie. Reasumując, uważam, że Korespondencyjne Kursy Spółdzielcze, to wielka pomoc w wychowaniu młodzieży szkolnej i jej wyrobieniu społecznym."

Dzieci prowadzące swój spółdz. sklepik szkolny, prowadzą jednocześnie dokładną buchalterię. Projektują preliminarze budżetowe i realizują działalność swych spółdzielni w ramach tych preliminarzy. To też zdarza się bardzo często, że spółdzielnie w terenie zatrudniają młodzież, wychodzącą ze szkoły. A dla wielu jest to jedyna okazja zdobycia wykształcenia fachowego.

Poza młodzieżą szkolną S. K. K. dokształcają ideowo i fachowo pracowników spółdzielczych. W tym celu prowadzą działy ściśle fachowe. I w tym nie byłoby nic szczególnego, gdyż wszystkie instytucje szkolą sobie kadry wykwalifikowanych pracowników. Ale są dwa wybitnie ważne momenty w szkoleniu S. K. K. Jeden — to jego masowość, jego olbrzymi zasięg na sfery robotniczo-chłopskie i drobnomieszczańskie. Drugim niezmiernie ważnym momentem jest to, że każdy dział fachowy jest poprzedzany **cyklem wykładów historii spółdzielczości.**

W tej walce i w tej olbrzymiej pracy nad stworzeniem **nowego człowieka**, którą musimy wygrać, nie można przejść obojętnie nad tak wspaniałym aparatem wychowawczym, jakim są kursy koresp. Mają one olbrzymi zasięg, jak żadna szkoła w Polsce i jest rzeczą najpierwszorzędniejszej wagi czy będą bardzo pożyteczną szkołą fachowców spółdzielczych, i tylko szkołą fachowców. Czy też, rozszerzone o całą problematykę współczesną, staną się jednocześnie **szkołą społeczno-polityczną.**

S. Baderowa

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, 10 lipca 1948 r.
Dziś: Amelii

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publiczn. 10-49
Powiatowa Komenda MO. — 13-14
Miejski Komisariat MO — 10-41
Straż Pożarna — 10-72
Ubezpieczalnia Społeczna — 11-13
Szpital św. Trójcy — 10-70

DYŻURY LEKARSKIE

Pogotowie lekarskie — nocne telefony 11 — 13 od 21 — 7 rano.

W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu św. Trójcy.

Redakcja i Administracja „Głosu Piotrkowskiego“
Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego nr 26. Telefon 15-40

Administracja czynna od godz, 8 do godz. 16, w soboty od godz. 8 do 13. Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego“: Komunalna Kasa Oszczędności w Piotrkowie nr 425.

Kolonie dla dzieci wiejskich

Związek Samopomocy Chłopskiej rozwija coraz szerszą działalność. Jednym z jego zadań jest troska o podniesienie zdrowotności wsi.

W naszym powiecie rozpoczęto na wielką skalę walkę z chorobami. Oprócz Wydziału Powiatowego, prowadzącego szczepienia ochronne z pomocą lekarzy norweskich i duńskich, szeroką akcję zapobiegawczą prowadzi również Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej.

Liczne rozsiane Koła Gospodyń Wiejskich przy ZSCh drogą pogadanek, filmów, odczytów i kursów popularyzują wśród ludności wiejskiej zasady higieny i racjonalnego wychowania dzieci.

W okresie letnim dziatwa wiejska otoczona będzie specjalną opieką. Na terenie powiatu piotrkowskiego zorganizowano obecnie dziesięć dziecińców wiejskich, w których w ciągu całego lata i jesieni tj. w okresie największego nasilenia robót rolnych, przeszło 400 dzieci przebywać będzie pod troskliwą opieką. Podczas pobytu w dziecińcu chore dzieci odbędą kurację pod okiem lekarza. Wychowaniem dzieci zajmą się nauczycielki specjalnie wyszkolone przez Inspektorat Szkolny.

Węgiel na zimę

Już w najbliższym czasie we wszystkich składach w Piotrkowie nabyć będzie można bez żadnych ograniczeń węgiel opałowy na zimę. Jak wiadomo zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu cena węgla ustalona została na 400 zł. za 100 kg. dla konsumentów indywidualnych prywatnych. Przy zakupach ponad 1 tonę obowiązuje cena 3.200 zł. za tonę. Wszelkie instytucje otrzymują węgiel po zniżonej cenie. Powyższe ceny odnoszą się do kostki, orzecha I oraz brykietów.

Uważajmy na dzieci!

Kroniki milicyjne stale notują wypadki, spowodowane przez pozostawienie dzieci bez dozoru. Brak opieki ze strony rodziców pociąga za sobą nietylko znaczne szkody, ale często kalectwo, a nawet śmierć dzieci. Wypadkiem śmierci zakończyła się też zabawa ob. Renasika ze swym bratankiem. Zajęty w polu ob. Renasik St. pozostawił rocznego synka pod opieką swego młodszego brata. Dziecko pozostawione przezeń na chwilę samo zbliżyło się do płytkiej sadzawki i znalazło w niej śmierć. Pomimo natychmiastowej pomocy ze strony otoczenia i lekarza.

Za nieumyślne spowodowanie śmierci dziecka wytoczone będzie przeciw Renasikowi dochodzenie karne.

Eksmisja położyła kres awanturom

Od kilku dni w sieni domu nr 1 przy ulicy Słowackiego zamieszkało młode małżeństwo. Wszyscy ciekawi dowiadywali się z ust młodej kobiety, że przyczyną eksmisji był niedobry teść, u którego mieszkała poprzednio z mężem. Naturalnie, że sąsiadki, ciotki i inne żądne sensacji panie pomstowały, ile się dało na teścia i niesprawiedliwość, na to, że ludzi wyrzucono na ulicę. Ale okazuje się, że przyczyną eksmisji był sprawiedliwy wyrok sądowy. Pokojowe współżycie synowej z teściową trwało bardzo krótko — dwie kobiety nie mogły mieszkać zgodnie w jednym mieszkaniu. Każdy z małżonków — ojciec i syn — stawali w obronie swoich połowic i wówczas dochodziło do głośnych awantur.

W dniu 14 maja odbyła się rozprawa sądowa, podczas której syn zobowiązał się do opuszczenia mieszkania ojca. Stwierdzono, że przyczyną awantur jest młode małżeństwo, usiłujące wyrzucić z domu ojca, który ich kiedyś do siebie przyjął. Sąd orzekł eksmisję, by położyć kres awanturom.

Przed terminem wykonania wyroku Urząd Kwaterunkowy przydzielił kłótliwym małżonkom mieszkanie, którego nie chcieli przyjąć. Obecnie wyrok wykonano i młodzi małżonkowie zostali wprowadzeni do mieszkania zastępczego.

Nie przypuszczamy jednak, by Urząd Kwaterunkowy zamierzał przydzielić mieszkanie wszystkim skłóconym rodzinom?

Kurs pływacki

Komitet Społeczny Akcji masowej nauki pływania wzywa wszystkie organizacje, oraz kluby sportowe o zgłoszenie kandydatów na kurs instruktorów nauki pływania. Prosi się także osoby nie będące członkami żadnych organizacji, a zaawansowane w pływaniu o wzięcie udziału w powyższym kursie. Instruktorzy pływania będą wysłani do ośrodków młodzieżowych, gdzie będą prowadzili naukę pływania. Zgłoszenia przyjmuje ob. Knieja Aleksander w Zarządzie Miejskim.

Ze względu na to, że kurs rozpocznie się już po niedzieli uprasza się o natychmiastowe zgłaszania.

Dalszą obniżkę cen

na artykuły spożywcze - zapowiada państwowy przemysł spożywczy

Wielkie przetwórnie płodów rolnych, fabryki przemysłu spożywczego, wiążą ściśle wieś z miastem i włączają wielkie rzesze rolników-plantatorów w państwowy plan produkcyjny. Współpraca ta, z początku dość trudna, w ciągu trzech lat zaczyna dawać coraz lepsze wyniki, czego dowodem jest **stały i szybki rozwój przemysłu spożywczego.**

W bieżącym roku w państwowym przemyśle spożywczym pracuje już około 90 fabryk, w najbliższym okresie ich liczba wzrośnie o dalsze 25, wśród których projektuje się **budowę kilkunastu wielkich nowoczesnych zakładów.**

Produkcja pierwszego półrocza przekroczyła poważnie przewidywany plan, **wynosząc 127,5 procent planu półrocznego i wyrażając się wartością 124,7 milionów złotych przedwojennych.**

Od początku swej działalności przemysł spożywczy postawił sobie za cel zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego, jak najszybsze uruchomienie zniszczonych fabryk oraz jak najsprawniejsze i najtańsze zaaprowidowanie pracującej ludności.

Przemysł spożywczy, dzięki obniżeniu kosztów własnych, mógł zastosować politykę utrzymania cen, co miało niewątpliwie znaczny wpływ na ogólną stabilizację cen i hamowanie zwyżki na artykuły spożywcze, pochodzące z produkcji sektora prywatnego.

Tegoroczny plan produkcyjny Centralnego Zarządu Przemysłu Spożywczego poszedł również po linii **obniżenia cen.** Zastosowano jak najdalej idące oszczędności surowcowe, rozpoczęto ustalanie norm współzawodnictwa. Rezultaty tej polityki to nie tylko 100 procent wzrostu produkcji w porównaniu z rokiem 1946, ale stała i **dość znaczna obniżka cen na najważniejsze produkty — tłuszcze roślinne.**

Od dnia 1 lipca cena detaliczna oleju rzepakowego została obniżona o 28 procent (zamiast 577 zł. za litr obecnie 450 zł.) zaś cena margaryny o 6,3 procent (obecnie 1 kg. kosztuje 375 zł. zamiast 400).

Obniżka ta stanowi pierwszy krok w akcji zmierzającej do zwiększenia zbytu zdrowych roślinnych tłuszczów zwierzęcych masła i smalcu.

Inne produkty państwowego przemysłu spożywczego również mają tendencję zniżkową, czego najlepszym dowodem są drożdże, których ceny od roku 1946 **spadły z 1.000 zł. za 1 kg. do 500 zł.**

W roku bieżącym należy się również liczyć ze znaczną obniżką cen na przetwory ziemniaczane, co będzie wynikiem pełnego wykorzystania zdolności przetwórczej naszych zakładów.

Przemysł spożywczy pracuje na surowcu dostarczonym przez plantatorów-rolników. W roku bieżącym zawarto umowy z 65.000 plantatorów, którzy z obszaru 59.744 ha dostarczą ponad 350.000 ton rzepaku, ziemniaków, cykorii. Większość dostawców to drobni rolnicy, dla których umowy plantacyjne są bardzo korzystne.

Szybki rozwój przemysłu spożywczego przyczynia się nie tylko do dostatecznego zaopatrzenia rynku krajowego, ale również otwiera przed nami duże możliwości eksportowe. Planowana modernizacja fabryk i urządzeń, wzmacniające się z dnia na dzień współzawodnictwo, wreszcie coraz bardziej zacieśniająca się współpraca z Samopomocą Chłopską, wpłynie niewątpliwie na **dalsze zwiększenie produkcji, dalszą obniżkę cen na przetwory przemysłu spożywczego.**

Wędrówka po POLSCE

13.964 SAMOCHODY W WARSZAWIE

W Warszawie zarejestrowanych jest 6.691 samochodów osobowych, 4.066 ciężarowych, 299 autobusów i 2.908 motocykli.

Łącznie w Stolicy mamy 13.964 mechanicznych środków lokomocji, podczas gdy w roku 1945 Warszawa liczyła 5.871 samochodów, a w roku 1938 — 7.038 samochodów.

STRATY POWODZIOWE W POWIECIE GRUDZIĄDZKIM

Powiatowa i Gminna Komisja Szacunkowa do Spraw Powodziowych w Grudziądzu ustaliła, iż ogólne straty w powiecie grudziądzkim, spowodowane tegoroczną powodzią, wynoszą 1.214.000 złotych. Największe szkody wyrządziła powódź w gromadzie Parski, gdzie zalanych zostało 109 ha zboża, okopowych i łąk. W gromadzie Zakurzewo zalanych zostało 91 ha, w tym 81 ha łąk.

DZIECI POLSKIE Z NIEMIEC NA KOLONIACH LETNICH W WIELKOPOLSCE

W dniu 7 bm. przybyło do Poznania 100 dzieci Polonii Berlińskiej. Dziećmi zaopiekowali się przedstawiciele Miejskiej Rady Narodowej, Polskiego Czerwonego Krzyża i Polskiego Związku Zachodniego. Po jednodniowym pobycie w Poznaniu, dzieci wyjadą na kolonie letnie, organizowane na terenie Wielkopolski.

1.000 NOWYCH MIESZKAŃ DLA GÓRNIKÓW

Do końca bieżącego miesiąca przemysł węglowy odda do użytku górników ogółem 1.033 nowe mieszkania w domach jednorodzinnych, prefabrykowanych, typu fińskiego i w blokach murowanych.

Przygody Jasia Wiercipięty



Puścimy latawca! — Raz-dwa-trzy! — Leci!

WYDAWCA: Wojew. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: ul. Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. R. S. W. „Prasa“. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA" Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuill'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ"

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE" romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII" z **Ireną Eichlerówną** w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA", ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Godz. 19,45 otwarcie teatru letniego i premiera rewiomontażu pt. **„W ogrodzie przy pogodzie"** z udziałem całego zespołu

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Teatr „Osa" przygotowuje jedną z najlepszych komedii muzycznych świata, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna".

Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny" w „Osie", kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych sił aktorskich, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołowskiego.

Teatr „SYRENA" Traugutta 1

Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19,30, kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej.

KINA

ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.
BAJKA — „Kulisy Wielkiej Rewii"; godz. 18; w niedz. 14,30.
BAŁTYK — „Monsieur La Souris", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel".
HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 20", godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.
HEL (dla młodzieży) — „Mali detektywi", godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.
MUZA — „Guwernantka", godz. 18, 20; w niedz. 16
POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców" godz. 16, 18.30, 21 niedz. 13.30
PRZEDWIOŚNIE — „Oflag XXVII", godz. 18, 20; w niedz. 16.
ROBOTNIK — „Oflag XXVII", podz. 18; w niedz. 16.
ROMA — „Ostatni Etap", godz. 18, 20,30, w niedz. 15,30.
REKORD — „Aleksander Newski", godz. 18, 20,30; w niedz. 15,30.
STYLOWY — „Zagubione dni"; godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
ŚWIT — „Na tropie zbrodni", godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.
TATRY (w ogrodzie) — „Gasnący płomień", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
TĘCZA — „Błyskawica"; godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik, 12,25 Pieśni kompozytorów obcych w wyk. A. Rudnickiej, 12,45 Poradnik dla wsi, 13.00 Koncert rozrywkowy, 13.45 „Jan Brahms" (płyty), 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy, 14,35 (Ł) Kwadrans muzyki kameralnej (płyty), 14.50 (Ł) Audycja dla dzieci, 15.05 (Ł) Komunikaty, 15,00 (Ł) Pieśni, 15.30 „Chodziła czapla po desce" — słuchowisko dla dzieci, 16.00 Dziennik, 16.30 Kwadrans lekkiej muzyki fortepianowej, 16,45 „Przy sobocie po robocie", 18.00 „Wystawa Ziem Odzyskanych", 18,05 „Na muzycznej fali", 18.40 „Dwaj samobójcy" — audycja rozrywkowa, 19,00 (Ł) Montaż z teatru letniego „Bagatela"; 19.10 (Ł) Muzyka taneczna (płyty), 19.25 (Ł) „5 minut poezji", 19.30 „Emancypantki", 19.45 „Z życia Bułgarii" 21.10 „Wieczór Mickiewiczowski", 20.40 (Ł) Recital fortepianowy Stanisława Staniewicza, 21.00 Dziennik, 22.00 Muzyka taneczna, 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz I), 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 Muzyka taneczna (płyty), 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 0.10 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn. D-019870

Ze sportu

Uczmy się wszyscy pływać!

6 punktów nauki pływania uruchomiono w Łodzi

Pomimo ograniczonych warunków uprawiania sportu pływackiego w naszym mieście i klimacie, winniśmy jednak dołożyć wszelkich starań i wykorzystywać do maksymum istniejące możliwości nauczenia się pływania, które się obecnie nadarzają.

Statystyka wykazuje, że tysiące osób ginie rocznie „mokrą śmiercią". Rzadko topią się ludzie umiejący pływać, chyba że w katastrofach żywiołowych, jak np. nagła powódź lub zatonięcie statku na pełnym morzu. „Mokra śmierć" zabiera ludzi nieumiejących pływać, których jednak zwabia zawsze nieodparta chęć zetknięcia się z wodą, lub pływaków słabych początkujących nieobeznanych dostatecznie z żywiołem, a przez to niezdających sobie sprawy z niebezpieczeństw.

Dlatego też podajemy kilka wskazówek, o których należy pamiętać przy nauce pływania i w zetknięciu z wodą:

1) Nie pływać i nie skakać do wody głębokiej, dopóki nie opanuje się pływania.

2) Nie skakać do wody nieznanej, jak również nie pływać na dalekie dystanse samotnie, lecz tylko w towarzystwie dobrego i doświadczonego towarzysza.

3) Naukę pływania rozpoczynać w wodzie płytkiej i stopniowo przechodzić do wody głębszej.

4) Uczyć się pływać zawsze pod okiem instruktora lub towarzysza umiejącego *dobrze pływać!*

5) Przestrzegać zachowania porządku i karności, tak na pływalni, jak i w czasie lekcji.

6) Pływać w miejscu przeznaczonym na naukę pływania.

7) Unikać lekkomyślnych żartów na pływalni (np. potrącanie, wrzucanie do wody) które często kończy się nieszczęśliwie.

8) Przy słabym sercu lub bezpośrednio po większym wysiłku lub silnym rozgrzaniu i spoceniu nie wchodzić nagle do zimnej wody i przebywać w niej przez czas dłuższy, gdyż można zasłabnąć lub dostać kurczu serca.

9) Na pływalni powinny znajdować się przybory, jak: długie żerdzie, koła ratunkowe itp. Na rzece, jeziorze lub morzu winna być bezwzględnie łódź ratownicza i specjalny ratownik obserwujący pływających i gotowy w każdej chwili do udzielenia pomocy w razie nieszczęśliwego wypadku.

Najpewniejszym jednak warunkiem bezpieczeństwa jest własna umiejętność pływania. Dlatego uczmy się wszyscy pływać i doskonalmy się w osiągniętych umiejętnościach. Okazja ku temu jest. Główny Urząd Kultury Fizycznej rzucił w tym roku hasło: „Uczmy się wszyscy pływać!

Na terenie Łodzi jest 6 takich punktów:

1) Basen YMCA — ul. Moniuszki 4 a.
2) Basen ŁKS — ul. Al. Unii 2.
3) Basen Zjednoczone — ul. Kilińskiego — róg Emilii.
4) Kąpielisko Bałtyk — ul. Rzgowska (naprzeciw kościoła Św. Wojciecha).
5) Kąpielisko w Parku Miejskim, 1 Maja w Rudzie Pabianickiej.
6) Kąpielisko w Parku Ludowym (tylko próby sprawności pływackiej).

Rozpoczynamy budowę hali sportowej

Niedawno pisaliśmy dość dużo o mającej powstać w Łodzi nowej hali sportowej. W chwili, gdy zapoznawaliśmy Czytelników z projektem jej — nie wiedzieliśmy jeszcze, kiedy zostaną podjęte prace. Dzisiaj z satysfakcją możemy donieść, że decyzja rozpoczęcia robót już zapadła. Budowę powierzono jednej z firm warszawskich.

GUKF gratuluje

WARSZAWA (obsł. wł.). — Dyrektor Głównego Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu, inż. T. Kuchar przesłał depeszę kompozytorowi Zbigniewowi Turskiemu, gratulując mu sukcesu na olimpijskim konkursie sztuki w Londynie.

W konkursie tym, jak wiadomo, Turski zdobył pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski w dziedzinie muzyki za utwór pt. „Symfonia olimpijska".

Z historii

nowożytnych igrzysk olimpijskich



Ateny 1906

Czwarta nowożytna Olimpiada odbyła się w 1906 r. znów tak, jak pierwsza w Atenach. Niestety, wyników jej nie udało nam się odszukać. Podajemy więc tylko niektóre:

Dysk wygrał Sheridan (USA) — 41,45 m.
Tyczkę — Gonder (Francja) — 3,50.
110 pł. — Leavit (USA) — 16,2.

To i owo z Łodzi i okolic

W Tomaszowie Mazowieckim odkryto talent lekkoatletyczny. Jest nim Łodożyńska, zawodniczka KS „Pilica", która bez kolców skacze wzwyż 1,42. Łodożyńska skacze tylko w konkurencji męskiej.

35 łodzian zgłosiło się na kurs turystyki wysokogórskiej zorganizowany przez GUKF w Zakopanem. Na kurs dla sterników pełnomorskich wyjechało z Łodzi 4 kandydatów.

Przy pomocy junaków SP w powiecie piotrkowskim zbudowano 3-dniówkami 12 boisk gminnych.

Na podwórcu Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej studenci tej uczelni wybudowali piękny basen pływacki.

W województwie łódzkim uruchomiono 67 punktów Nauki Pływania. Przodują Wieluń — 13, Radomsko — 12 i Opoczyńskie — 8.

Łódź zaludni się białymi czapkami

Kolarski zjazd turystyczny organizuje jutro D.K.S.



W niedzielę Sekcja Kolarska DKS Łódź, organizuje Drużynowy Okręgowy Zjazd Turystyczny do Łodzi, mający na celu: a) nawiązanie łączności sportowo-koleżeńskiej pomiędzy organizacjami zrzeszonymi w ŁOZKol., b) próby regularności jazdy zespołowej turystycznej na rowerze, c) zbiorowe zwiedzenia urządzeń technicznych Elektrowni Łódzkiej.

Trasa Zjazdu nie może przekraczać 100 km i nie może prowadzić dwa razy tą samą drogą. Drużyna, biorąca udział w Zjeździe, winna składać się z trzech kolarzy, nazwiska których muszą być wymienione w Karcie Drogowej i winna być zaopatrzona w numery, zgodne z numerem Karty Drogowej, w której muszą być uwidocznione meldunki z trasy, przynajmniej co 30 km

Szybkość jazdy drużyny nie może przekraczać 15 km na godzinę i winna być utrzymana przeciętnie, na całej długości trasy. Wyjazd z dowolnego punktu (najlepiej z siedziby organizacji) musi być poświadczony w Karcie Drogowej.

Meta Zjazdu otwarta będzie w dniu 11 lipca rb. na boisku DKS w Łodzi, przy ul. Nawrot 73—75 od godz. 12-ej do 12 min. 30, gdzie w tym czasie winny zgłaszać się drużyny biorące udział w Zjeździe, oddając do zameldowania karty drogowe.

W Zjeździe może wziąć udział dowolna ilość drużyn z poszczególnych organizacji, zrzeszonych w ŁOZKol., pod warunkiem, że dwie lub więcej drużyn z tej samej organizacji (Klubu), nie może jechać tą samą trasą i winny posiadać każda Karty Drogowe.

Przy klasyfikacji, długość trasy będzie obliczana według mapy automobilowej w skali 1 : 1.200.000, wydanej przez Polski Związek Motocyklowy, oraz będzie brana pod uwagę przeciętna na trasie, od meldunku do meldunku.

Nagrody: I-sza zwycięska drużyna, która przejedzie maksimum 100 km z przeciętną 15 km na godzinę, z zameldowaniem się w oznaczonej godzinie na mecie Zjazdu w Łodzi, otrzyma — Ryngrafy ze srebrnymi plakietkami, oraz dyplom dla Klubu macierzystego, II-ga drużyna — żetony i dyplom dla Klubu, III-cia drużyna — dyplomy.

Ogłoszenie wyników Zjazdu i rozdanie nagród nastąpi w świetlicy DKS w Łodzi, przy ul. Nawrot 73—75, po zwiedzeniu Elektrowni Łódzkiej przez uczestników około godz. 17-ej.

Informacji udziela Sekretariat DKS w godz. od 16 do 20-ej codziennie, telefon 177-32.

Sport w ZSRR

200 metrów w 12 sek.!

Nowy rekord mistrza ZSRR w sprincie Ippolitowa

MOSKWA (obsł. wł.). — W ciągu pierwszego tygodnia lipca sportowcy radzieccy uzyskali szereg doskonałych wyników, z których kilka jest lepszych od dotychczasowych rekordów ZSRR.

Podczas mistrzostw kolarskich Związku Radzieckiego w Tule, pierwsze miejsca w sprintach zajęli Wałowowa i Ippolitow, znani również jako doskonali łyżwiarze. Ippolitow poprawił o 0,4 sek. rekord Związku Radzieckiego w tej konkurencji, przebywając ostatnie 200 m w równe 12 sek.

Nowy rekord Związku Radzieckiego ustanowił również Kanaki uzyskując podczas mistrzostw armii w rzucie młotem wynik 54,87 m.

Na zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo ZSRR w konkurencji juniorów ustanowiono także 2 nowe rekordy Związku Radzieckiego. Student Borys Mietwiejew uzyskał w rzucie dyskiem wynik 38,73 m., poprawiając tym samym dotychczasowy rekord o 1,30 m. W skoku wzwyż juniorów nowy rekord wynosi obecnie 1,52 m. Ustanowił go Wiktor Burago, poprawiając dotychczasowy najlepszy wynik o 3 cm.

Znany sprinter radziecki Mikołaj Karakułow uzyskał w biegu na 100 m wynik równy rekordowi Związku Radzieckiego — 10,6 sek. Na tych samych zawodach rekordzista ZSRR w skoku o tyczce Ozolin przekroczył wysokość 4,20 m.

Zakończyły się już rozgrywki finałowe o puchar ZSRR w piłce wodnej. Turniej wygrała drużyna „Torpedo" (Moskwa) zdobywając puchar już po raz drugi z rzędu.

Kogo typujesz? Warta czy ŁKS

W niedzielę ŁKS kończy pierwszą rundę spotkań o mistrzostwo klasy państwowej. Tym razem łodzianie zmierzą się z Wartą poznańską.

Oba zespoły po wielu niepowodzeniach „złapały drugi oddech". Dowodem tego są choćby ostatnie wyniki tych drużyn. ŁKS lekko uporał się z Rymerem, a Warta w czwartek zdołała zremisować z leaderem tabeli — Ruchem 1:1.

Dla ŁKS-u niedzielne spotkanie posiada wielkie znaczenie, goście też poważnie będą traktować mecz, tak iż gra niedzielna zapowiada się interesująco.